

KĘCKIE SZKOŁY PRZED NOWYM ROKIEM NAUKI s. 4-5



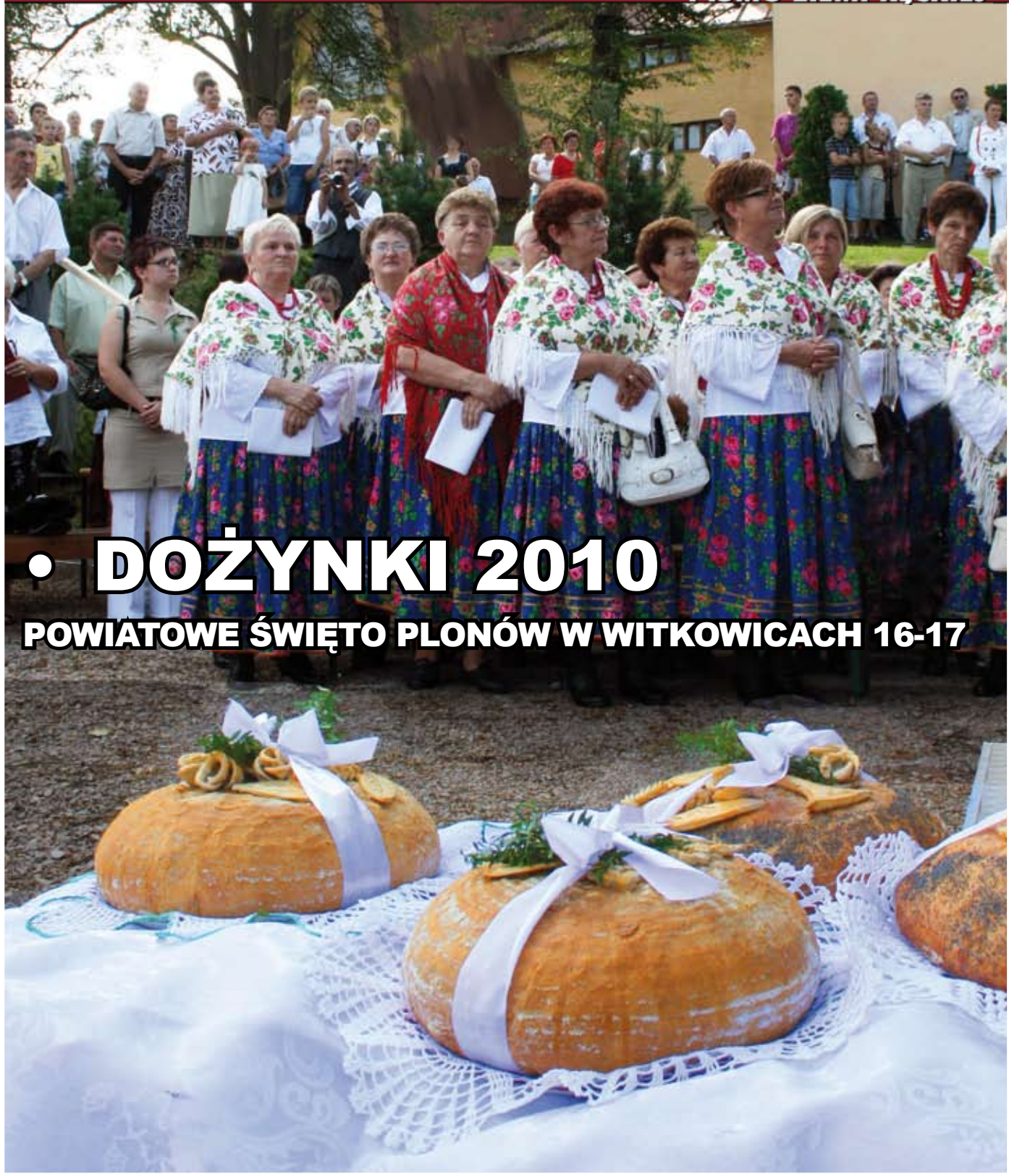
www.info.kety.pl

KĘCZANIN

NR 09 (226)
wrzesień 2010

cena 3,00 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



• DOŻYŃKI 2010

POWIATOWE ŚWIĘTO PŁONÓW W WITKOWICACH 16-17





Tradycyjne wyroby
 produkowane z mięs zwierząt
 pochodzących z polskich
 gospodarstw rolnych

Rzeźnictwo i Handel – Kapecki Sp. Jawna
 43-340 Kozy, ul. Jaworowa 3
 tel. 33 8194-068, 8159-068 fax. 33 8194-762

ZAPRASZAMY DO SKLEPU W KĘTACH
UL. SIENKIEWICZA 1C (na przeciwko dworca PKP)



PARKING STRZEŻONY
 32 – 650 Kęty, ul. Kleparz 6
 Tel. 516 154 897

- Pełna obsługa samochodów,
- monitoring,
- security.

Sklep
Coś Pięknego



ul. Krakowska 5A, Kęty

bizuteria srebrna, artystyczna, sztuczna, ślubna
 torebki, poduszki, dekoracje, zabawki, ubrania

Zapraszamy: pn.-pt. 9-17, sob. 9-13
 tel. 795 458 038

Przyjmujemy zamówienia
 na torty ślubne
 oraz ciasta i paczki weselne



PIEKARNIA®
 CAFE

tel. 33/845-16-70 fax: 33/845-16-72
 www.piekarnia.com
 e-mail: paczki@pikarok.com



Szkoły i przedszkola

Kończące się wakacje były dobrą okazją do przeprowadzenia prac remontowo-modernizacyjnych w placówkach edukacyjnych, dla których organem prowadzącym jest gmina Kęty. Zakres tych prac był różny w zależności od potrzeb i możliwości. Najważniejszym warunkiem ich przeprowadzenia było zakończenie ich najpóźniej w pierwszych dniach września tak, aby nie dezorganizować życia w trakcie roku szkolnego.

Praktycznie wszystkie jednostki zostały odświeżone. Wymalowano część sal dydaktycznych i pomieszczeń zaplecza, wymieniono podłogi lub różnego typu instalacje.

Wśród Samorządowych Placówek Wychowania Przedszkolnego największy zakres prac objął SPWP Nr 8 w Kętach. Zakres prowadzonych jeszcze prac obejmuje wymianę konstrukcji oraz pokrycia dachu wraz z obróbkami blacharskimi. W związku z modernizacją poddasza poprawie ulegają warunki prowadzenia trzeciego oddziału. Koszt zadania - 376 tys. zł.

Kosztowne prace przeprowadzono również w SPWP Nr 2 w Podlesiu. Wykonano sufit podwieszany, wymieniono piec gazowy oraz okna. Budynek został odmalowany, wyremontowano taras i wykonano zadaszenie.



Nowa elewacja 112-letniej „Jedynki”

W SPSW w Nowej Wsi kończą się prace termomodernizacyjne. Ich zakres obejmuje wymianę stolarki zewnętrznej, ocieplenie stropu nad piwnicami oraz ocieplenie ścian zewnętrznych, częściową modernizację instalacji co, instalacji wod-kan, elektrycznej oraz odgromowej. Koszt - 258 tys. zł, w tym kredyt termomodernizacyjny w wysokości prawie 120 tys. zł zgodnie z audytem termomoderni-

zacyjnym. Jest szansa na częściowe jego umorzenie w wys. 24 tys. zł jako tzw. premia termomodernizacyjna.

Wśród innych prac można wymienić: wybrukowanie wjazdu do SPWP Nr 7 - (ul. Żwirki i Wigury 15a), odnowę części elewacji w SPWP Nr 9 (ul. Żwirki i Wigury 33), wymianę części ogrodzenia przed SPWP w Bulowicach.

Z jednostek szkolnych najlepiej efekt prac widać w ZSG Nr 1 w Kętach, gdzie dokonano renowacji elewacji od strony wschodniej, południowej i zachodniej. Renowacja elewacji została wykonywana począwszy od okapu dachu do cokołu fundamentu wraz z obróbkami blacharskimi, rurami spustowymi i uziosem instalacji odgromowej. W szkole wymieniono też część posadzki i drzwi w salach.

Dzięki budowie sali gimnastycznej nową jakość zyskuje ZSP w Bulowicach. Ta największa w powiecie sala wśród szkół podstawowych i gimnazjalnych posiada boisko wielofunkcyjne o wymiarach 18x30m z możliwością podziału na dwie mniejsze areny oraz widownię dla 275 osób wraz z zapleczem sanitarno – szatniowym i pomieszczeniami magazynowo – socjalnymi. W ramach inwestycji powstanie też mała salka gimnastyczna z kompletnym zapleczem szatniowym. Obie budowle tworzą jedną kubaturę z



Pod nowym dachem przedszkola przebudowywana jest salka dla dzieci.

przed nowym rokiem

obiektem szkolnym. Warto podkreślić, że do obiektu sportowego prowadzi niezależne wejście od zewnątrz.

Dzięki staraniom Urzędu Gminy inwestycja uzyskała dofinansowanie z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego w wysokości 3 mln zł. Całkowity koszt inwestycji to ponad 5 mln zł. Jeśli dodamy do tego otwartą w marcu salę w Bielanych, projektowaną salę przy ZSG Nr 3 w Kętach, niedawno wybudowane boisko „Orlik 2012” w Nowej Wsi, nie dziwi, że nasza gmina została wyróżniona tytułem „Sportowa Gmina” przyznawaną za inwestycje w nowoczesną bazę sportową i rekreacyjną oraz skuteczne realizowanie programu rozwoju sportu i rekreacji w gminie.

W innych placówkach szkolnych przeprowadzono liczne prace remontowe. Oto niektóre z nich:

- ZSG Nr 2 - remont korytarza na II piętrze (wymiana drzwi, instalacji elektrycznej, malowanie przewiązki, remont sanitariatów), wykonanie posadzki na piętrze oraz częściowa naprawa dachu;
- ZSG 3 - malowanie części dachu oraz ułożenie wykładziny w dwóch klasach i w świetlicy;
- ZSG w Bielanych - obłożenie schodów zewnętrznych oraz wymiana podłogi



Nowa sala w Bulowicach

- i przebudowa umywalki w sekretariacie;
- ZSP w Bulowicach - wykonanie instalacji ciepłej wody i elektrycznej w części pomieszczeń oraz częściowa wymiana chodnika;
- ZSP w Łękach - wymiana części podłóg oraz pieca podgrzewającego wodę;
- ZSG w Nowej Wsi - remont szatni przy sali gimnastycznej oraz wymiana poziomów kanalizacyjnych i podgrzewa-

cza ciepłej wody;

- ZSP w Witkowicach - położenie płytek ceramicznych w niektórych pomieszczeniach.

Na wszystkie remonty w szkołach przeznaczono 734 tys. zł, a w przedszkolach 807 tys. zł.

Tegoroczne wydatki na rozwój bazy oświatowej wynoszą 4 637 tys. zł.

ug

Remont w Koperniku

Uczniowie „Kopernika” od nowego roku szkolnego będą mogli korzystać z dwóch wyremontowanych łazienek i sal lekcyjnych. Prace, które kosztowały 100 tysięcy złotych dobiegają końca. Fundusze na remont wygospodarowano ze środków szkoły.

W salach są nowe wylewki i wykładziny, instalacje elektryczne i drzwi. Ściany wymalowano, a wcześniej zrobiono na nich gładzie gipsowe. W tę część remontu zaangażowali się pracownicy szkoły, którzy własnoręcznie odświeżyli ściany. Odnowienie sal kosztowało blisko 40 tysięcy złotych. Jak mówi Rafał Ficoń, dyrektor PZ nr 10, w ostatnich trzech latach w taki sposób udało się wyremontować 22 z 29 pomieszczeń w szkole. W planach jest odnowienie 5 pozostałych, w tym szkolnej jadalni. W prace włączyła się Rada Rodziców, która przeznaczyła blisko 7 tys. zł na wyposażenie sal w nowe meble.

W „Koperniku” remont generalny przeprowadzano także w dwóch męskich toaletach. Prace pochłonęły 60 tys. zł i objęły wymianę wszystkich instalacji, ułożenie nowych płytek i zakup armatury. W ostatnich latach w PZ nr 10 wyremontowano już 10 spośród 12 toalet. Dwie ostatnie odnowione zostaną w przyszłości.

Na początku roku szkolnego PZ nr 10 czeka kolejny, tym razem nieplanowany remont. Podczas majowej powodzi wody gruntowe zalały dolne partie budynku. Podtopione zostały szatnie oraz mała sala gimnastyczna, które trzeba będzie odświeżyć. Obecnie szkoła czeka na wypłatę odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej. 7 tysięcy na niezbędny remont „Kopernikowi” przekazało Ministerstwo Edukacji Narodowej.

car



Goście z Włoch



W lipcu gościła w Kętach delegacja włoskiego miasta Itri, które jest zainteresowane nawiązaniem partnerstwa z Kętami. Delegacja w składzie: Andrea Di Biase – Przewodniczący Rady Miejskiej oraz radni Igor Ruggieri i Italo La Rocca mieli okazję zapoznać się z naszą gminą oraz jej najbliższym otoczeniem. Zwiedzili Muzeum, Dom Kultury, tereny rekreacyjno-sportowe oraz wszystkie sołectwa. W trakcie spotkania w urzędzie obie strony miały okazję do pierwszych rozmów partnerskich. Przedstawiono atuty obu miejscowości oraz sposób funkcjonowania samorządu lokalnego. Obie strony wyraziły chęć kontynuacji prac, których efektem może być nawiązanie oficjalnej współpracy.

Uznanie dla policjantów

30 lipca w Komisariacie Policji w Kętach odbyła się potrójna uroczystość. Pięciu funkcjonariuszy, którzy nie uczestniczyli w obchodach tegorocznego święta Policji w Graboszycach, odebrało nominacje na wyższe stopnie. Awanse na poszczególne stanowiska otrzymali: aspirant sztabowy – Robert Kanturski, aspirant – Artur Kasperek, starszy sierżant – Dariusz Lisak oraz Dariusz Kudela, starszy posterunkowy – Artur Szkudlarek.

30 lipca był też okazją do wręczenia odznak związkowych z okazji 20-lecia NSZZ Policjantów. Złotą odznaką uhonorowano asp. sztab. Jerzego Jarosza, asp. sztab. Kazimierza Nideckiego, asp. sztab. Edwarda Leśniaka oraz podkom. Pawła Płonkę. Srebrną odznaką trafiła natomiast do asp. Artura Kasperka, a brązową do asp. Mariusza Zaremby.

Nominacje oraz odznaczenia policjantom wręczył zastępca komendanta KPP w Oświęcimiu, podinsp. Adam Sowa.

Zebrani funkcjonariusze 30 lipca uroczystie pożegnali również swojego kolegę – mł. asp. Krystiana Kołodziejczyka. Znany większości mieszkańców Kęt, dzielnicowy odszedł na rentę zdrowotną po ośmiu latach służby w Policji.

car



Sportowa gmina

Decyzją Kapituły Wyróżnienia „Sportowa Gmina” oraz Zarządu Polskiego Klubu Infrastruktury Sportowej Gmina Kęty została uhonorowana Wyróżnieniem Sportowa Gmina.

Wyróżnienie jest przyznawane samorządom za inwestycje w nowoczesną bazę sportową i rekreacyjną oraz skuteczne realizowanie programu rozwoju sportu i rekreacji w gminie. W tym roku wyróżnionych zostało 60 miast i gmin z całej Polski. Wręczenie wyróżnień odbędzie się w trakcie uroczystej Gali 16 września w Pałacu Lubomirskich w Warszawie.



W Nowej Wsi nowy dworek

Złożony przez Gminę Kęty wniosek o dofinansowanie operacji pn. „Remont i adaptacja na cele społeczno-kulturalne „Dworku” w Nowej Wsi” w wyniku oceny przeprowadzonej podczas sierpniowego posiedzenia Rady Stowarzyszenia LGD „Dolina Soły” został uznany za zgodny z założeniami Lokalnej Strategii Rozwoju i dopuszczony do dofinansowania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 w ramach działania „Odnowa i Rozwój wsi” osi 4 LEADER tego programu, na wnioskowaną kwotę 500.000 zł. Realizacja operacji poprzez kompleksowe wykonanie prac remontowych i adaptacyjnych w zabytkowym dworku przyczyni się do zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego, a co za tym idzie waloryzacji lokalnych zasobów przyrodniczych i kulturalnych. Inwestycja przewidziana została jako jednoetapowa z terminem zakończenia w listopadzie 2011 roku.



Trzy pytania do burmistrza



KĘCZANIN: Mieszkańcy ul. Kęckie Góry Południowe występowali o naprawę drogi. Odkonano się w tej sprawie spotkanie z władzami i podjęte zostały pewne ustalenia. Jak wygląda ich realizacja?

ROMAN OLEJARZ: Droga Kęckie Góry Południowe w czasie majowych opadów uległa znacznym zniszczeniom. Między innymi Młynówka Czaniecka podmyła jej pobocze powodując osuwisko. Co prawda, doraźne naprawy przywróciły jej przejeźdźność, jednak droga wymaga znacznych nakładów modernizacyjnych. Ponieważ jest kategorii powiatowej jej stanem zainteresowali Zarząd Powiatu. Poprosiłem na wizję lokalną Starostę Józefa Kałę. W efekcie Powiat Oświęcimski wykazał drogę w szkodach powodziowych.

Stan drogi od lat nie satysfakcjonuje mieszkańców. Wyrazili to między innymi w piśmie

z 16 maja b.r. Tej sprawie poświęcił Zarząd Dzielnicy Stare Miasto swoje posiedzenie 17 czerwca, w którym uczestniczyli mieszkańcy ulicy oraz przedstawiciele urzędu. Wówczas ustalono, że urząd podejmie się opracowania koncepcji przebudowy drogi. Po jej akceptacji będzie realizowany projekt. Ustalenia są realizowane. Koncepcja ma być gotowa do 6 września b.r. Planuję jej przedstawienie i omówienie na posiedzeniu Zarządu Dzielnicy z udziałem zainteresowanych mieszkańców.

KĘCZANIN: Zbliża się rok szkolny, a w przedszkolu Nr 8, przy ul. Sobieskiego w Kętach trwa jeszcze naprawa dachu i to chyba nie koniec. Czy uda się je zakończyć tak, aby dzieci mogły korzystać z przedszkola od 1 września? Pytają o to m.in. rodzice.

ROMAN OLEJARZ: W okresie wakacyjnym budynek przedszkola nr 8 został poddany bardzo poważnemu etapowi prac remontowych. Jego zakres objął m.in. wymianę dachu i adaptację poddasza na cele dydaktyczne dla jednego oddziału z pełnym zapleczem. Choć prace zakończą się 30 września są tak prowadzone, aby dzieci mogły uczęszczać do przedszkola od 1 września. Pani dyrektor Ewa Płonka zapewniła mnie, że cały personel przedszkola wspomagany przez wykonawcę robót dołoży wszelkich starań, aby przedszkole od 1 września „ruszyło bez zakłóceń”.

Wartość tegorocznych remontów wynosi ok. 380 tys. zł.

KĘCZANIN: Gmina Kęty została wyróżniona tytułem „Sportowa Gmina”. Wielu osobom wydaje się to dziwne, zwążywszy że np. największy klub w gminie jest w likwidacji, wiele jego sekcji nie działa. Jakie były kryteria, co oceniano w tym konkursie?

ROMAN OLEJARZ: Ocenie podlegał m.in. stan bazy sportowo-rekreacyjnej w gminie, nakłady na infrastrukturę sportową, liczba zawodników w klubach i ilość pracujących trenerów, nakłady finansowe na sport kwalifikowany i powszechny, sukcesy sportowe dzieci, młodzieży, osób starszych w latach 2007-2009. Na przykład w nakładach na infrastrukturę sportową podaliśmy rozbudowę i remont bazy sportowo-rekreacyjnej w Malcu, budowę kompleksu „Moje boisko – Orlik 2012” w Nowej Wsi, budowę sali gimnastycznej w Bielanych, budowę sali gimnastycznej w Bulowicach, projekt budowlano -wykonawczy sali przy ZSG Nr 3 w Kętach Podlesiu. Wszystkie informacje oparte są na danych liczbowych i materiałach źródłowych.

Wyróżnienie będziemy odbierać w Warszawie 16 września i traktujemy je jako wspólny dorobek Samorządu Gminy Kęty, naszych klubów sportowych, zawodników, trenerów i działaczy.

Czy nie jest to powód do wspólnej satysfakcji?

Dzień Wojska Polskiego w Kętach

W 90. rocznicę bitwy warszawskiej Związek Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Kętach przygotował świąteczne spotkanie w klasztorze oo. Franciszkanów. Poprzedziła go Masza Świąta za Ojczyznę oraz w intencji żołnierzy i weteranów wojennych.

Na niedzielne spotkanie – 15 sierpnia – zaproszeni zostali kombatanoci oraz osoby zaprzyjaźnione ze związkiem weteranów oraz władze Gminy Kęty. Poczty sztandarowe wystawiły: gminna OSP, związek Kombatanów, a specjalną reprezentację wojskową przygotowała Grupa Rekonstrukcji Historycznej z Bielanych. Podczas spotkania por. Jan Christ, prezes Zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZK RP, przypomniał historię bitwy, która odwróciła losy wojny polsko-bolszewickiej i uratowała naszą niepodległość. Rozdano też odznaczenia i wyróżnienia – tak kombatanom, jak i osobom, które od lat wspierają kęckie koło ZK RP.

man



Nowy album

Niedługo ukaże się album zatytułowany „Kęty na dawnych pocztówkach. Będzie to już druga pozycja książkowa z serii wydawniczej Biblioteki Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach. Promocję nowego wydawnictwa zaplanowano na 23 września. Dzień później trafi ono do otwartej sprzedaży.

Chyba wszyscy lubią oglądać stare pocztówki. Pokazują one, jak na przestrzeni lat zmieniało się miasto, a także jak zmieniali się ludzie. Z drugiej strony, poprzez zawartą na nich korespondencję, są one wspomnieniem tych, którzy już odeszli, ich zwykłych spraw i codziennego życia. Dlatego też pocztówki są często gromadzone w kolekcjach, co z kolei pociąga za sobą wysokie ceny, jakie osiągają w antykwariatach czy na internetowych aukcjach.

W albumie znajdują się 152 pocztówki z widokami Kęt od najdawniejszych, do czasów II wojny światowej. Najstarsza

prezentowana pocztówka datowana jest stemplem pocztowym z 1898 r. Oprócz widoków prezentowane są również rewersy kart z ciekawą korespondencją. Całość opatrzona jest obszernym

tekstem opisującym zarówno historię pocztówki w ogóle, jak i wydawców kęckich kart pocztowych. Wstęp i opisy zamieszczono w językach: polskim i angielskim. Całość wydana będzie w pełnym kolorze i twardej oprawie.

Pomysł wydania albumu ze starymi kęckimi pocztówkami zrodził się podczas wystawy „Kęty na kartach pocztowych”, którą można było obejrzeć w Muzeum w Kętach w październiku i listopadzie 2008 r. Wtedy też udało się nawiązać kontakt z prywatnymi kolekcjonerami, których zbiory znacznie wzbogaciły wystawę, jak i sam album. W wydawnictwie znajdują się pocztówki z bogatych pod tym względem zbiorów własnych kęckiego muzeum, a także ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu oraz z kolekcji: Banku Spółdzielczego w Kętach i kilku prywatnych kolekcjonerów z Kęt i okolicy.

W wydaniu albumu pomogli: Urząd Gminy Kęty, p. Alfred Wojtala oraz Bank Spółdzielczy w Kętach. Przewidywana cena egzemplarza ma wynieść poniżej 40,- zł. Podczas otwartego spotkania 23 września album będzie można nabyć po cenie promocyjnej.



Gradobicie

16 sierpnia gminę Kęty nawiedziła gwałtowna burza z gradobicie. Nawalnica spowodowała wiele szkód. Na godzinę trzeba było wstrzymać ruch na ulicy Krakowskiej, zupełnie zalanej przez wodę. Nieprzejezdne były Czajki, gdzie na jezdni leżały zwalone drzewa. Padający z dużą siłą grad, miejscami osiągający wielkość piłeczek pingpongowych, uszkodził wiele samochodów. Na szczęście służby porządkowe szybko poradziły sobie z chwilowym paralizem.

Bez kładki i bez regulacji rzeki

Nie ma pieniędzy na odbudowę kładki do Kobiernic. Jej właściciel – Gmina Porąbka, ma w tej chwili większe i ważniejsze wydatki w innych miejscach, w których majowa powódź wyrządziła szkody. Również z regulowaniem koryta Soły trzeba będzie poczekać, bo Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie i jego żywiecki inspektorat do teraz nie dostały pieniędzy, a na te prace potrzeba kilkudziesięciu milionów złotych.

Regulacja jest konieczna, bo po powodzi Soła w wielu miejscach zmieniła koryto i zagraża wałom. Jak powiedział nam Paweł Nabelec, dyrektor Zarządu Zlewni Soły i Skawy w Żywcu, do robót w terenie można będzie przystąpić najprędzej jesienią tego roku, jeśli minister finansów znajdzie jakieś rezerwy. RZGW liczy też na przyszłoroczne fundusze z Unii Europejskiej, z transzy na usuwanie skutków tego- rocznych powodzi.

W Gminie Porąbka, w Dziale Inwestycji Paweł Zemanek powiedział nam, że odbudowa kładki uzależniona jest od regulacji rzeki, aby przesunąć ją w dawne koryto. Inaczej trzeba by budować kilka dodatkowych filarów i przeseł, a Porąbka nie ma na to pieniędzy. Jest nadzieja, że pieniądze na naprawę kładki znajdą się w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Katowicach.

man



Pieniądze na dom dziecka

Są europejskie fundusze na dom dziecka w Kętach. Starosta Józef Kała i Wojciech Kozak, członek Zarządu Województwa Małopolskiego podpisali na początku sierpnia umowę na dofinansowanie budowy domu dziecka w Kętach. Dotacja w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego wyniesie 1 mln 400 tys. zł. Dzięki tym pieniądzom zakończony zostanie trwający już remont budynku, w którym ma być placówka.

Dom dziecka w Kętach powstaje przy ulicy 3 Maja, w dawnym obiekcie LO im. M. Dąbrowskiej. Obecnie trwają tam prace remontowo-adaptacyjne i przeprowadzana jest termomodernizacja domu. Jak powiedziano nam w starostwie, będzie to nowoczesna placówka, odbiegająca formułą od tradycyjnego sierocinca. Jej organizacja będzie wzorowana na rodzinach wielodzietnych i zastępczych. Na każdej z trzech kondygnacji znajdują się oddzielne mieszkania, gdzie w sumie zamieszka 25 dzieci w dwu, trzy i czteroosobowych po-

kojach. Przy czym parter zaprojektowano dla osób niepełnosprawnych. W piwnicy, pomieszczeniach dawnej kotłowni węglowej, przewidziano możliwość organizacji salki do gier i ćwiczeń.

Życie w kęckim domu dziecka ma przypominać życie w normalnej rodzinie. Dzieci zostaną zaangażowane w typowe prace domowe, jak sprzątanie, gotowanie, robienie zakupów. Chodzi o to, aby żyjąc we wspólnocie uczyły się samodzielności i funkcjonowania w rodzinie.

Będzie to drugi dom dziecka w powiecie oświęcimskim. Jak mówi starosta Józef

Kała, jest ona bardzo potrzebna, aby dzieci z tego terenu nie musiały być odsyłane do odległych placówek poza naszym powiatem. Zakończenie zadania zaplanowano na październik tego roku.

man



Dotacja na informatyzację

Kęty uzyskały dotację ze środków Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na projekt „Wdrożenie elektronicznych usług publicznych w Gminie Kęty”.

Suma 678 627 zł została przyznana w ramach działania: „Rozwój społeczeństwa informacyjnego”. Łączny koszt projektu to 904 836 zł. Zakończenie zadania przewidziano na 2012 r. Jego celem jest rozwój elektronicznych usług publicznych. Całość realizowana będzie dwutorowo, poprzez: wprowadzenie usług elektronicznych w interakcji z klientami i poprzez usprawnienie pracy urzędników.

Projekt połączy trzy systemy: moduł e-urząd, Elektroniczny System Zarządzania Gminą oraz elektroniczną skrzynkę podawczą z modułem obsługi podpisu kwalifikowanego.

W rezultacie wiele usług urząd będzie świadczyć drogą elektroniczną. Udostępnione też będą obszerne informacje, bazy danych, ewidencje i inne zasoby informatyczne urzędu. Zmiany umożliwią składanie elektronicznych wniosków z wykorzystaniem technologii podpisu elektronicznego, oraz elektroniczny obieg spraw i dokumentów. W rezultacie klienci i urzędnicy Gminy zyskają dostęp do innowacyjnego narzędzia informatycznego, którego bardzo ułatwi załatwianie wszelkich spraw urzędowych.

ug



Z wizytą w Turzovce

Na zaproszenie władz Turzovki burmistrz Kęt Roman Olejarz i przewodniczący Rady Miejskiej Józef Skudlarski wzięli udział w otwarciu 39. Beskydskich Slávnosti.

Beskydske Slávnosti to międzynarodowy festiwal muzyki, śpiewu, tańca i zabawy ludowej. To najbardziej znana impreza w mikroregionie Home Kysuce. Od swojego początku w 1968 roku jest corocznie ważnym elementem kulturalnego życia Turzovki. Festiwal otworzyła uroczysta sesja Rady Miejskiej, w trakcie której wręczono nagrody dla osób zasłużonych dla promocji Turzovki. Podczas Sesji burmistrz Roman Olejarz wręczył na ręce primatora Miroslava Rejdy medal okolicznościowy wybitny z okazji 20-lecia samorządu gminnego. Ważnym elementem tego dnia było również odsłonięcie pomnika Turzo - założyciela miasta. Delegacja z Kęt wzięła też udział w otwarciu miejskiego deptaka oraz wystawy Ondrej Zimka, Milina Zimková i Ondrej 4. Spotkanie było też okazją do omówienia dalszej współpracy między zaprzyjaźnionymi miastami.

ug

Pobili go metalową rurką

Mieszkaniec Kęt trafił do szpitala powiatowego w Oświęcimiu po tym, jak został pobity metalową rurką. Do zdarzenia doszło 23 lipca na osiedlu Wyżyńskiego w Kętach.

Zaczął się od nieporozumienia w barze. Kilku kolegów spędzało wieczór w lokalu przy ulicy Żwirki i Wigury. W pewnym momencie wdali się w sprzeczkę z innymi klientami. Kiedy wracali do domu zostali zaatakowani przez dwóch z nich. Jeden z mężczyzn otrzymał kilka ciosów w głowę metalową rurką. Kęczanina pobito tuż przed wejściem do jego własnej klatki schodowej.

Obrażenia były na tyle poważne, że rannego przewieziono do oświęcimskiego szpitala. Poza opatrzaniem ran tłuczonych głowy, mieszkańcom Kęt trzeba było zalażyć kilka szwów.

Sprawców niestety nie udało się zatrzymać. Poszukuje ich kęcka Policja.

Włamanie do LKS-u

2 sierpnia ktoś okradł pomieszczenie gospodarcze, należące do LKS-u Zgoda Malec. Około 4. nad ranem włamywacz wyłamał drzwi budynku przy ulicy Jędrzejowskiego, wszedł do środka i zabrał 16 butelek wódki oraz dużą ilość papierosów i słodyczy. Łączne straty oszacowano na 2 tysiące złotych.

Napastnik z pola kukurydzy

23 sierpnia do komisariatu Policji w Kętach zgłosiła się zdenerwowana mieszkanka Bielana. Twierdziła, że kiedy około godziny 18. wracała do domu rowerem zaatakował ją jakiś obcy mężczyzna. Kobieta jechała przez Bielany ulicą Beskidzką. Znalazła się z dala od zabudowań na środku pola kukurydzy. Wtedy z zarośli wyskoczył mężczyzna w wieku około 20 lat, 180 centymetrów wzrostu z czarną pończochą na głowie. Zrzucił ją z roweru i wyzywając próbował zaciągnąć na pole. Zszokowana kobieta zaczęła krzyczeć. Kilkadziesiąt metrów przed nią na rowerach jechali sąsiedzi. Najprawdopodobniej to wystraszyło agresora, który puścił ją i uciekł. Mieszkanica Bielana twierdzi, że tego samego mężczyznę widziała kwadrans wcześniej, jak jeździł po wsi na skuterze z kaskiem na głowie. Policjanci przeczesałi okolicę, ale nie znaleźli żadnego motorowerzysty, a tym bardziej młodzieńca w pończosze. Motywy sprawy pozostają więc nieznane.

Pościg

O tym, że kradzież nie popłaca, przekonało się 9 sierpnia dwóch młodych włamywaczy. Był to chyba pierwszy przypadek w historii kęckiego komisariatu, kiedy przestępcy sami oddali się w ręce Policji.

Kęczanie, bracia narodowości romskiej, włamali się do jednego z lokali w Kobiernicach. Ukradli laptopa i próbowali uciec, kiedy zobaczył ich właściciel restauracji. Zdołał wyrwać jednemu z Romów skradziony komputer, ale złodzieje wsiedli do samochodu i odjechali. Okradziony mężczyzna ruszył za nimi w pogoń. Ściągał włamywaczy aż do Kęt. Kiedy ci zdali sobie sprawę, że przestępstwo nie ujdzie im na sucho, nie widząc innej alternatywy zadzwonili do komisariatu. Wystraszeni przyznali się do włamania i poprosili

dyżurnego o pomoc. Na ich szczęście, policjant zareagował bardzo przytomnie. Kazał przestępcom przyjechać prosto pod komendę na Krakowskiej, gdzie zostali natychmiast zatrzymani.

Dla dwóch złodziei areszt okazał się błogosławieństwem. Jak mówią policjanci, okradziony mężczyzna był tak wzburzony, że cała sprawa mogła skończyć się czymś gorszym niż areszt. Sprawę przekazano KP w Kobiernicach, gdzie doszło do przestępstwa. Romowie usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Sprawcy to dwaj bracia w wieku 22 i 28 lat. Wcześniej byli już wielokrotnie karani za podobne przestępstwa.

car

Ujęli włamywacza

Dwóch mężczyzn włamało się 15 sierpnia do sklepu na osiedlu Sikorskiego w Kętach. Podobnie jak w przypadku kilku innych kradzieży, wybili szybę kostką chodnikową, weszli do środka i opróżniali półki z towaru. Tym razem mieli jednak pecha. Na miejscu błyskawicznie pojawili się pracownicy Biura Ochrony Scorpion, którzy odbywali objazd po mieście i w momencie uruchomienia się alarmu byli kilka przecznic dalej. Ochroniarze zdołali ująć jednego z włamywaczy, zajętego wynoszeniem ze sklepu papierosów, wartych 4 tysiące złotych. Drugi przestępca, który znajdował się na zewnątrz, uciekł.

Ujęty na gorącym uczynku włamywacz – 22 letni mieszkaniec Kobiernic – został zatrzymany przez Policję. Podczas składania wyjaśnień przyznał się do kilku innych przestępstw, między innymi do dwukrotnego włamania do kiosku na osiedlu Nad Sołą (w kwietniu i maju tego roku) oraz do kiosku na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Hutnika (około 3 miesiące temu). Grozi mu do 10 lat więzienia. Drugi z przestępców „wpadł” kilka dni później.

W toku dochodzenia Policjanci zdołali



również ustalić personalia członków grupy, która na przełomie ostatniego roku dokonała szeregu włamań do punktów usługowych i handlowych na terenie Kęt i okolicznych sołectw. Kilkoro z nich nie ma ukończonych 18-lat. Na koncie młodych przestępców są między innymi włamania: do sklepu na osiedlu Wyżyńskiego, kiosku na osiedlu Kościuszki oraz sklepu na ulicy Fabrycznej.

car

Narkotykowy serial

Zdaniem wielu, problem narkotyków w Kętach nie istnieje. Tymczasem w przeciągu ostatniego miesiąca na terenie miasta zarekwirowano prawie 53 gramy środków odurzających, a cztery osoby zatrzymano za ich posiadanie. Jeden z mężczyzn przyznał się również do dystrybucji narkotyków w celach zarobkowych.

27 lipca około godziny 19. na ulicy Wyspiańskiego w Kętach, patrolujący rewir dzielnicowi zatrzymali do kontroli drogowej mitsubishi. W samochodzie siedziało dwóch kęczan, którzy wyraźnie zdenerwowali się na widok mundurów. Wzbudziło to podejrzenia funkcjonariuszy. Policjanci zdecydowali się przeprowadzić kontrolę osobistą zatrzymanych. Okazało się, że obaj mieli ukryte w garderobie narkotyki. U pasażera znaleziono siedem woreczków amfetaminy oraz jeden marihuany (w sumie 8,5 grama). Z kolei kierowca miał przy sobie dwie torebki środków odurzających – jedną z amfetaminą, drugą z suszem (2,5 grama). Mężczyzn zatrzymano. Obaj usłyszeli zarzut posiadania narkotyków. Grozi im do trzech lat więzienia.

Kolejnego „odkrycia” kęccy policjanci dokonali 4 sierpnia. Funkcjonariusze sprawdzali informację o tym, że w mieszkaniu pewnego kęczanina na osiedlu Wyszynskiego znajduje się telefon komórkowy, pochodzący z przestępstwa. Właściciel lokalu przyznał się do kradzieży i nawet chciał zaprowadzić mundurowych do miejsca, gdzie ukrył „łup”. Uwagę policjantów zwróciło jednak dziwne zachowanie mężczyzny. Był pobudzony i nerwowy, jakby próbował coś ukryć. Z uwagi na to funkcjonariusze przeszukali jego odzież. Znaleźli woreczek z białym proszkiem. Wyniki analizy potwierdziły, że była to amfetamina w ilości prawie 30 gramów (30 porcji). Policjanci udali się również we wskazane przez kęczanina miejsce i faktycznie znaleźli tam poszukiwany telefon komórkowy. Podczas przesłuchania zatrzymany przyznał się nie tylko do kradzieży komórki oraz posiadania i dystrybucji narkotyków w celach zarobkowych.

9 sierpnia wydarzyła się niemal identyczna sytuacja, jak ta z końca lipca. Policjanci patrolujący miasto zatrzymali do

kontroli drogowej samochodów. Podczas rutynowych czynności odkryli, że kierowca posiada telefon komórkowy, figurujący w ich bazie jako skradziony. W związku z tym mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komisariatu. Zanim kęczanin zdążył złożyć wyjaśnienia, policjanci sprawdzili jego odzież. W kieszeniach znaleźli sześć woreczków z marihuaną. Zatrzymany miał przy sobie prawie 7 gramów narkotyków. Przedstawiono mu zarzut posiadania środków odurzających.

Piąty „przestępca” w ręce policjantów wpadł również podczas patrolu. 15 sierpnia funkcjonariusze przechodzący obok boiska „Orlik” zauważyli na parkingu dwóch, podejrzanych mężczyzn. Po krótkiej wymianie zdań poprosili ich o opróżnienie kieszeni. Wtedy jeden z nich rzucił się do ucieczki. Biegnąc wyrzucił na ziemię małe zawiniątko. Policjanci złapali mężczyznę i przewieźli do komisariatu. Jak się okazało, w woreczku znajdowała się tak zwana gruda – 4,7 grama sprasowanego haszyszu. 32-latek odpowie za posiadanie narkotyków.

Wszystkie opisane powyżej sprawy mają charakter rozwojowy. Istnieje duża szansa, że zatrzymane osoby usłyszą kolejne zarzuty. Kary nie unikną również odpowiedzialni za rozprowadzanie środków odurzających.

- Skala ostatnich zatrzymań świadczy o tym, że narkotyki są obecne na naszym rynku i stosunkowo łatwo je zdobyć – mówi podinsp. Piotr Dziekanowski, komendant komisariatu Policji w Kętach. – Trudność z zatrzymaniem osób rozprowadzających środki odurzające polega na tym, że kupujący narkotyki automatycznie również popełnia przestępstwo. W jego interesie leży więc aby nikt nie dowiedział się, że te narkotyki posiada a tym bardziej od kogo je nabył.

Teoretycznie 53 gramy to nieduża ilość. Należy jednak pamiętać, że każdy gram marihuany lub amfetaminy przeliczany jest na jedną porcję. Tempo uzależniania się od narkotyków jest sprawą subiektywną i zależy od organizmu. Są osoby, które palą konopie lub zażywają amfetaminę dla towarzystwa lub żeby się odstresować. Nie brakuje jednak takich, które po jednokrotnym zażyciu stają się narkomanami.

Karina Zoń



Niebezpiecznie na drogach

Według statystyk sierpień należy do najmniej bezpiecznych miesięcy na polskich drogach. Potwierdzają to policyjne statystyki z ostatnich tygodni. W wyniku wypadków w Kętach i Łękach jedna osoba zginęła, a dwie zostały poważnie ranne.

Do pierwszego zdarzenia doszło 14 sierpnia tuż przed godziną 7. rano na ulicy Żwirki i Wigury w Kętach. 48-letni kęczanin kierujący skodą potracił starszka, przechodzącego przez przejście dla pieszych. 87-letni mężczyzna trafił do Oświęcimskiego szpitala. Ma złamaną kość biodrową i inne, ogólne obrażenia ciała.

*

Tego samego dnia o godzinie 21.30 tragiczny wypadek wydarzył się na drodze wojewódzkiej nr 948 w Łękach. Kierujący volkswagenem 32-latek wjechał w mężczyznę idącego jezdnią. 68-letni mieszkaniec Łęk zginął na miejscu. Sprawca był trzeźwy. Najprawdopodobniej nie zauważył pieszego.

*

Z kolei 17 sierpnia około godziny 21. na ulicy Kościuszki w Kętach 31-letnia kęczanka wtargnęła na drogę wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu. Rozpędzony volkswagen uderzył w kobietę i odrzucił ją na znaczną odległość. Kierująca golfem 19-latką w chwili wypadku była trzeźwa. Piesza wybiegła jej przed maskę zza innego samochodu. Dziewczyna nawet nie zdążyła zahamować. Ewentualną obecność alkoholu we krwi poszkodowanej wykażą dopiero wyniki toksykologii. Nieoficjalnie udało nam się jednak dowiedzieć, że kobieta była pijana.

*

Ranną przewieziono do oświęcimskiego szpitala. Trafiła prosto na OIOM. Zdiagnozowano u niej między innymi wielokrotne złamania kończyn dolnych, wielokrotne złamania miednicy z rozszczepieniem, pęknięcie czaszki, obrzęk mózgu, złamanie szczęki oraz urazy narządów wewnętrznych.

REKLAMA

SYSTEMY ALARMOWE, przewodowe, bezprzewodowe, TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA, montaż, serwis, naprawy

F.U.H. „ALTELKOM” Marcin Jurzak
Os. Batalionów Chłopskich 1/54
www.altekom.pl
biuro@altekom.pl

tel. 795 136 919

Droga odebrana



Szóstego sierpnia zakończyły się prace remontowe na drodze powiatowej w Witkowicach (nr 1757K), na ul. Kanada. Poza nową nawierzchnią jezdni został tam wybudowany chodnik na odcinku od ul. Beskidzkiej do ul. Kościelnej oraz zatoka autobusowa wraz z nawierzchnią przystanku. Ponadto wybudowano kolektor kanalizacji deszczowej dla odwodnienia drogi, chodnika i przystanku.

W ramach zadania przebudowano skrzyżowanie ul. Beskidzkiej z ul. Kanadą. Powstał tam chodnik na odcinku od ul. Kościelnej połączony z chodnikiem na ul. Beskidzkiej. Znacznie poprawiło się w tym miejscu bezpieczeństwo pieszych. Zmieniono też układ przystanków. Za zaoszczędzone w przetargu pieniądze wydłużona została nawierzchnia asfaltowa w ciągu ulicy Kanada w kierunku na Nidek. Jakość prac oceniono jako bardzo dobrą.

ug

Liceum dla siatkarzy

We wrześniu progi kęckiego „Kopernika” przekroczą pierwsi uczniowie trzyletniego liceum ogólnokształcącego. Nowy oddział PZ nr 10 będzie składał się z jednej klasy o profilu biologiczno-geograficznym z rozszerzonym wychowaniem fizycznym o specjalności piłka siatkowa. Naukę w liceum podejmie 19 dziewcząt i 9 chłopców, którzy poza standardowym programem nauczania poddani zostaną wzmocnionemu szkoleniu siatkarskiemu.



Większość spośród 28 licealistów to zawodnicy klubu UMKS „Kęczanin” Kęty oraz absolwenci klasy sportowej ZSG nr 2 w Kętach. Projekt trzyletniego liceum w „Koperniku” powstał w zasadzie dla ich potrzeb. Nowy oddział, a co za tym idzie specjalny program dydaktyczny, umożliwią młodzieży połączenie treningów i nauki. Uczniowie PZ nr 10 będą więc mogli spokojnie przygoto-

wywać się do matury nie rezygnując z uprawiania ukochanej dyscypliny sportu.

Wybór profilu klasy (biologiczno-geograficznego) również został dokładnie przemyślany. Młodzi sportowcy po zdaniu egzaminu dojrzałości najczęściej decydują się na dalszą edukację na kierunkach paramedycznych i związanych z wychowaniem fizycznym. Wiedza z zakresu biologii i geografii w przyszłości będzie im więc niezbędna.

car

Most do odbudowy

Do połowy listopada most w Kętach - Podlesiu odzyska swoją dawną nośność i znowu będą mogły po nim przejeżdżać ciężarówki i autobusy. Remont rozpocznie się niebawem, zaraz po przetargu i wyłonieniu wykonawcy. Kończą się przygotowania do ogłoszenia przetargu. Zarząd Dróg Powiatowych w Oświęcimiu, administrator obiektu ma już pełną dokumentację i ekspertyzy o stanie mostu. Przez ostatnie miesiące przeprowadzane były pomiary uszkodzonej podpory.

Jak powiedział nam dyr. Andrzej Huczek z ZDP w Oświęcimiu, prace przy naprawie mostu będą obejmować budowę całkiem nowej podpory. Stara zostanie rozebrana do fundamentów. Ponad nowym filarem o kilka centymetrów podniesiona zostanie też płyta mostu, aby odzyskał swój dawny kształt i poziom. Podczas tych prac związanych z podnoszeniem jezdni most będzie zamknięty przez kilka dni. Prawdopodobnie będzie to już jesienią. Naprawa obiektu ma kosztować ok. 400 tys. złotych.

Do tego czasu most nadal będzie miał ograniczoną nośność do 3,5 tony. Również zamontowana skrajnia, ograniczająca wysokość aut, które mogą wjechać na most będzie tam stała do zakończenia prac.

man

REKLAMA

Żydek Andrzej

luksusowe malowanie wnętrz i elewacji
gładzie, sztukateria, stiuki

- ocieplanie budynków
- adaptacje poddaszy
- sufity podwieszane
- podłogi panelowe
- układanie płytek



kom. 603-071-269
tel.: 033 845 02 71

Żegnaj lato!



Koszulki, kalendarze, notatniki, kubki, długopisy, zapinki, to pamiątki po tegorocznych wakacjach w bibliotece.

Uroczysty tort oraz prezentacja zdjęć i filmu nakręconego podczas wycieczki w Wygielzowie zakończyły cykl zajęć w Bibliotece Publicznej, które przebiegały pod hasłem „Wakacyjny Wehikuł Czasu” i zgodnie z intencją przenieśli naszych uczestników w czasie, w klimat małego rzemieślniczego miasteczka z bogatą ponad siedmioletnią historią. Dzieci poznały zabytki, tradycje, znanych ludzi, ciekawe miejsca, ale też anegdoty i historyjki. Dowiedziały się m.in., że popularne dziś hot-dogi to nic innego jak psie kielbaski opisane już w XIX wieku przez kęczanina Ambrożego Grabowskiego, a piętrowe kanapki zostały wymyślone już dawno przez innego naszego rodaka Antoniego Hawelkę.

Atrakcji było wiele, można było w kapeluszu z moskitierą podglądać pszczoły w ulu i próbować miodu u p. Błażeja Banasia, robić świece z wosku pszczelego, siedzieć na fotelu burmistrza i przeglądać „ważne dokumenty urzędowe”, zakładać kajdanki i wchodzić do policyjnego samochodu, paradować w hełmach i wspinać się po

samochodach strażackich, zakładać łańcuchy rzemieślnicze, haftować serwetki i robić kwiaty, malować na szkłe i uczyć się wypiekać chleb, a w Muzeum wymyślać strategię wojenne patrząc na uzbrojenie dawnych żołnierzy. Wesołe zabawy i hałaśliwe śmiechy towarzyszyły nam przez cały czas, od 28 czerwca do 20 sierpnia. Choć biblioteka to miejsce wyciszone, to można się w niej też doskonale bawić. Za tę przednią zabawę, panie: Agata Szyszka-Mądro autorka zajęć wakacyjnych wraz z



pomagającymi jej bibliotekarkami Dorotą Dziedzic i Moniką Bryzek, zasłużyły w oczach dzieci na szóstkę z plusem.

Wakacyjny Wehikuł Czasu był projektem współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4. Leader działania 4.1/413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju PROW 2007-2013 dla małych projektów.

GBP

REKLAMA



Wieś Pełna Skarbów

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Soły” zaprasza 24 i 26 września 2010

na **Festiwal „Wieś Pełna Skarbów”**, który na dwa dni przemieni Oświęcimskie Centrum Kultury w olbrzymią pracownię ludowej sztuki, folkloru, rzemiosła i rękodziela. Ponad 20 stanowisk warsztatowych, kilkudziesięciu lokalnych artystów i pasjonatów folkloru z okolic Oświęcimia, którzy w niewielkich grupach poprowadzą zajęcia dzieląc się z uczestnikami festiwalu swoją uni-

kalną już nieraz wiedzą i umiejętnościami.

Udział w festiwalu bezpłatny! Należy tylko odpowiednio wcześniej zgłosić swój udział w wybranych przez siebie warsztatach przysyłając ankietę zgłoszeniową. Zapraszamy starszych i młodszych, całe rodziny, wszystkich, którzy tylko mają ochotę spędzić kilka godzin pracując wraz z lokalnymi twórcami podczas proponowanych w ramach festiwalu zajęć.

Więcej na stronie internetowej pod adresem www.wps.dolinasoly.eu lub pod numerem telefonu **33 843-60-28**.

SUCCESS

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Ul. Starowiejska 22a, Andrychów

Oś. Nad Solą 24, Kęty

tel. (033) 845 57 99, kom. 792 094 955

www.success.home.pl, success@home.pl

Start Kęty.sk Turzovka.pl

O projekcie
współpracy Transgranicznej

We wrześniu zostanie uruchomiona strona internetowa
„Partnerstwo w Euroregionie, Kęty-Turzovka” w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013.

www.transcit.eu

z informacjami turystycznymi gminy Kęty i miasta Turzovka w Słowacji
w ramach projektu „Partnerstwo w Euroregionie. Kęty - Turzovka”
realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Kętach (Info Kęty)

Wartość projektu określono na ok. 18.800 euro, z czego Projekt zakończy się w październiku 2010 r.

O návrhu
přeshraniční spolupráce

„Partnerstvo w Euroregionie, Kęty-Turzovka” w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013.

www.transcit.eu

z informacjami turystycznymi gminy Kęty i miasta Turzovka w Słowacji
w ramach projektu „Partnerstwo w Euroregionie. Kęty - Turzovka”
realizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Kętach (Info Kęty)

Wartość projektu określono na ok. 18.800 euro, z czego Projekt zakończy się w październiku 2010 r.

Logos: EUROREGION BESKIDY, UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Wniosek sfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w 85% w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013 oraz budżetu Państwa w 10%

Biblioteka w Kętach ogłasza Konkurs Amatorskiej Twórczości Artystycznej

w dwóch kategoriach :
Fotografia (3 - 10 szt.)
Sztuki plastyczne (techniki dwolne 1- 3 szt.)

w trzech grupach wiekowych :
1. dzieci (do lat 14)
2. młodzież (15 – 21 lat)
3. dorośli (powyżej 21 lat)

Proponowane tematy prac:

1. Uroda tańca (fotografie, obrazy i rysunki)
2. Ukochana osoba
3. Moje sacrum – miejsce duchowego przeżycia
4. Swobodne impresje artystyczne (temat dowolny)

Termin składania prac: **18.10.2010 r.**

Więcej na stronie
www.biblioteka.kety.pl

Wrzesień w bibliotece

2.09 (czwartek) godz. 15.30

Kino młodego widza „Kroniki Spiderwicka”

7.09 (wtorek) godz. 16.30

Spotkanie autorskie z Marią Czubaszek

13.09 (poniedziałek) godz. 17.00

Senior w sieci. Spotkanie organizacyjne

16.09 (czwartek) godz. 17.00

Klub Pasjonata: Śladami egipskich faraonów, opowieści Kazimierza Smazy

17.09 (piątek) godz. 17.15

Dyskusyjny Klub Książki: rozmowy o powieści Michel'a Houellebecq'a „Cząstki elementarne”

23.09 (czwartek)

Popołudnie filmowe z Anthony Hopkinsem

godz. 15.00 „Dowód”

godz. 17.00 „Prawdziwa historia”

30.09 (czwartek) godz. 17.00

Tai chi w bibliotece

Zapraszamy

Gminna Biblioteka Publiczna
im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

senior

BEZPŁATNY KURS KOMPUTROWY

w sieci

W PROGRAMIE:

- komputerowe ABC
- edytor tekstu
- obsługa poczty elektronicznej
- przeszukiwanie baz danych

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Spotkanie organizacyjne
13 września godz. 17.00.
Czytelnia

ZAPRASZAMY

Gminna Biblioteka Publiczna
im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

Filia w Lękach
zaprasza
na seanse filmowe

Klub filmowy dla dzieci i młodzieży
w każdy wtorek o godz. 15:00

- * „Alvin i wiewiórki 2” (31. 08)
- * „Magiczne drzewo” (07.09)
- * „Film o pszczołach” (14.09)
- * „Sezon na Misia 2” (21.09)
- * „Mikołajek” (28.09)

Filmowe piątki dla dorosłych

- * „Mamma mia!” (03. 09)
- * „Diabeł ubiera się w Prady” (10.09)
- * „Rewers” (17.09)
- * „Good Bye Lenin!” (24. 09)
- * „Karmel” (01.10)

godz. 15:30

wstęp wolny



Dożynki 2010



Poczty i chóry uświetniły uroczystość

Tegoroczne dożynki w powiecie oświęcimskim urządzono w Witkowicach, w Gminie Kęty. Wyróżnione tym wyborem Witkowice pięknie przygotowały uroczystość Święta Plonów, a i pogoda dopisała wyśmienicie.

Dożynki urządzono na nowym, dużym placu parkingowym pod kościołem Świętego Michała Archanioła, obok stawu i wybudowanego tam niedawno mola. W tym pięknym otoczeniu Mszę Świętą poprowadził gościnnie ks. Stanisław Śmietana, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Czańcu, a asystowali mu: ks. Adam Wyporek, proboszcz witkowickiej parafii i ks. Marek Kręcioch z kobiernickiej parafii św. Urbana. Msza dożynkowa zbiegła się z jubileuszami 25-lecia kapłaństwa ks. Adama i ks. Marka. Kapłani podziękowali Bogu za plony i poświęcili pierwsze chleby z tegorocznej mąki.

Starosta oświęcimski, Józef Kała przypomniał, że mijający rok jest bardzo trudny – po srożej zimie przyszły majowe powodzie, potem deszcze i gradobicia. Zbiory są skromniejsze. Z kolei Roman Olejarz, burmistrz Gminy Kęty podziękował rolnikom za ich pracę i przypomniał, że zebrane plony wymagały w tym roku większego trudu.



Pierwszy chleb rozdaje starosta.



Starosta Józef Kała, burmistrz Roman Olejarz i sołtys Marian Zaręba

w Witkowicach

Uroczystości dożynkowe ubarwiła piękna muzyka w wykonaniu połączonych chórów kęckich parafii św. Małgorzaty i św. Katarzyny oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa pod dyrekcją Stanisławy Majkut. Wszystkie organizacje społeczne oraz miejscowe OSP wystawiły też swoje poczty sztandarowe.

Starostami powiatowych dożynek zostali państwo Jolanta i Edward Zacni z Witkowic, którzy prowadzą tutaj 110-hektarowe gospodarstwo. W przekazaniu wieńców dożynkowych, a potem dzieleniu i rozdawaniu pierwszego chleba towarzyszyli im inni, wybrani gospodarze: Barbara i Roman Kubiczkanie, Wanda i Jan Olearczykowie oraz Małgorzata i Krzysztof Kasperkowie.

Po głównych uroczystościach na scenie przy kościele występowały zespoły ludowe i grały orkiestry. Natomiast mieszkańcy i goście bawili się na dożynkowym festynie. Przygotowano tam masę atrakcji: wystawę sprzętu rolniczego, ptaków i owoców rolnych, a stoiska z ciastami przygotowały wszystkie Kola Gospodyń Wiejskich z naszej gminy. Dzieci mogły bawić się na najróżniejszych urządzeniach lunaparkowych, które na tę okazję zjechały do Witkowic. Nie zabrakło też smacznych potraw i dobrego piwa.



Starostowie dożynek
Jolanta i Edward Zacni



Ksiądz Stanisław Śmietana święci wieńce dożynkowe



Wystawa sprzętu rolniczego

Dziesięć wspaniałych

Same o sobie mówią, że szczęśliwy jest ten, kto nie miał okazji ich poznać. Każda nadzoruje rejon, obejmujący około 2,5 tysiąca osób. Codziennie przemierzają wiele kilometrów i dziesiątki domów niosąc pomoc. Środowiskowe – pielęgniarki na receptę. Ich podopieczni to najczęściej ludzie starsi i schorowani, mający problemy z poruszaniem się. Czasami umierający.

Lepsze od nawigacji

Pracują codziennie od 7. do 20. w systemie dwuzmianowym. Poza krótką chwilą na zebranie zleceń w ośrodku zdrowia, cały dzień spędzają w terenie. Podłączają kroplówki, aplikują zastrzyki, mierzą ciśnienie i poziom cukru. Czasami po prostu odwiedzają osoby samotne i „bezradne”, których stan zdrowia wymaga nadzoru. Sprawdzają, czy pozostawieni sami sobie pacjenci pamiętają o zażywaniu leków. Zajmują się również przewlekle chorymi na cukrzycę lub nadciśnienie.

Ich pacjenci są rozrzućeni po terenie całej gminy. Tam, gdzie środowiskowej trudno dotrzeć samodzielnie, zawozi ją kierowca. Są lepsze od GPS-u. Znają każdą najmniejszą przecznicę. Pomyłki oczywiście się zdarzają.

- Czasami wpadam do jakiegoś mieszkania o 7. rano „na zastrzyk” budząc wszyst-

kich domowników, a tu niespodzianka... nie ten adres – mówi Ewa. – Zdarza się jednak i tak, że znajomy dzwoni do mnie w środku nocy, pytając o drogę.

Pielęgniarki na receptę

Środowiskowe dostajemy z „przydziału”. Każdy ma co prawda możliwość wybrania konkretnej pielęgniarki, ale mało kto to robi. Dopóki jesteśmy zdrowi, nie ma to dla nas żadnego znaczenia. Kiedy choroba uniemożliwia nam wstanie z łóżka, lekarz „przepisuje” środowiskową. Z taką receptą trzeba udać się do ośrodka zdrowia i umówić na wizyty. Pokój środowiskowych jest czynny codziennie od 9. do 11. i od 16. do 17. Pielęgniarki przyjmują również zlecenia telefonicznie.

Środowiskowe czuwają przy łóżkach terminalnie chorych. Bywa, że kroplówka, którą aplikują jest dla pacjenta ostatnią. Najcięższe przypadki to osoby dotknięte nowotworami, ale też te umierające po prostu ze starości. Dla rodzin to duże obciążenie. Nie każdy decyduje się na oddanie bliskiego do ośrodka opieki paliatywnej. Jeśli jednak zachodzi taka potrzeba, środowiskowe służą radą i pomocą również przy załatwianiu hospicjum czy ośrodka opieki.

Pielęgniarka środowiskowa to zawód



dla osób z prawdziwym powołaniem. Stały kontakt z ludźmi i trudne warunki pracy, wymagają silnego charakteru, lecz również masy empatii.

- Część naszych pacjentów „odchodzi”, reszta zdrowieje, oby na długi czas – mówi Zdzisława – Są też tacy, którzy „umierają” latami, bo muszą doczekać podwyżki emerytury albo urodzin ukochanego wnuka.



Pielęgniarki środowiskowe:

Halina Chwierut
 Krystyna Dryjak
 Anna Hankus
 Janina Heród
 Bożena Zontek
 Natalia Pudykiewicz
 Zdzisława Śliwka
 Ewa Wątor

Położne środowiskowe:

Halina Szydłowska
 Anna Sierzputowska

Zdarzają się również chwile radości. Poza ośmioma środowiskowymi, w kęckim ośrodku pracują również dwie położne. To one pomagają rodzicom w pierwszych dniach życia ich pociech.

Gabinet środowiskowych w ośrodku zdrowia. Na ścianie wisi tablica korkowa, wypełniona zdjęciami dzieci i wnuków, pamiątkami i kartkami z wakacji. Panuje tutaj prawdziwie rodzinna atmosfera. Często zagląдают pacjenci lub ich bliscy. Przychodzą po radę lub po prostu porozmawiać, bo w domu nie zawsze mają do kogo otworzyć usta.

Środowiskowe po godzinach zostawiają pracę „za drzwiami”. I choć w samochodach pielęgniarek niespodziewanie można trafić na preparaty do dezynfekcji, ciężko umyć im od wszystkiego ręce. Aby nie myśleć o podopiecznych przez całą dobę, starają się nie rozdawać prywatnych numerów telefonów. Muszą zachować dystans i siły na swoje 2,5 tysiąca zadeklarowanych pacjentów.

Karina Zoń, Grzegorz Koziol



Teraz, kiedy czepek nie jest już obowiązkowy, pozostaje tylko ciepłym wspomnieniem

Wakacje w Świetlicy

Podopieczni Świetlicy Środowiskowej w Kętach w czasie tegorocznych wakacji nie mogli narzekać na nudę. Wszystko to za sprawą wielu atrakcji jakie zostały dla nich zaplanowane. Część z nich odbywa się w ramach realizowanego już od marca br.



programu pt. „Czysto, Zdrowo i Sportowo”. Przypomnijmy, że powstał on dzięki wychowawcom Świetlicy, którzy wzięli udział w IV edycji Programu Grantowego „Masz Pomysł? Podziel się Posiłkiem!” organizowanego przez firmę Danone.

I tak dzięki programowi „Czysto, Zdrowo i Sportowo”, w czasie wakacji, dzieciaki odwiedziły stadninę koni w Kętach-Podlesiu, gdzie odbyły zajęcia z hipoterapii. Wizyta ta połączona była z wycieczką rowerową. By wakacje upłynęły pod znakiem bezpieczeństwa, na ich początku odbyło się spotkanie z

policjantką, starszą sierżant Anną Bibrzycką

Dużą atrakcją był wyjazd do gospodarstwa agroturystycznego w Łękawicy koło Stryżowa. W wakacje nie można zapominać o zdrowiu. Stąd Tydzień Zdrowych Zębów i związana z nim bezpłatna kontrola dentystyczna w Specjalistycznym Centrum Stomatologicznym „Medicus” w Kętach. W ramach edukacji proekologicznej podopieczni Świetlicy odwiedzili Przedsiębiorstwo Komunalne „Komax”. Wycieczki edukacyjne uzupełniały wypady na basen w Kętach i odkryte kąpielisko w Andrychowcu.

W czasie tegorocznych wakacji dzieciaki często były gośćmi Domu Kultury oraz Gminnej Biblioteki Publicznej. W tej ostatniej trzy razy w ty-

godniu wraz z innymi dziećmi podróżowały „Wakacyjnym wehikułem czasu”.

Zakończeniem wakacyjnego maratonu był tradycyjnie Tydzień Sportu i „Świetlicowa Olimpiada”. Nie zabrakło też konkursu karaoke oraz Mini Listy Przebojów.

Najważniejsza była jednak wycieczka do Parku Wodnego w Krakowie, połączona z rejsem po Wiśle. Dzieciaki

zawdzięczają ją zbiorce pieniędzy w czasie Loterii Fantowej zorganizowanej przez Komitet Na Rzecz Świetlicy Środowiskowej w Kętach. Pomogli też przyjaciele z hollenderskiego Hellendoorn. GOPS w ramach realizowanego przez siebie projektu sfinansował świetlicy wycieczkę do chorzowskiego ZOO i Planetarium. Miłym wspomnieniem pozostanie też piknik w Witkowicach, zorganizowany przez grupę wolontariatu przy gimnazjum nr 2.

W czasie kiedy nie było żadnych zaplanowanych wyjazdów i wyjść, organizowane były zajęcia integracyjne w siedzibie Świetlicy lub w jej ogrodzie.

Dzięki świetlicowym wakacom ich uczestnicy zagospodarowali nadmiar wolnego czasu. Zdobyli nowe umiejętności, sporo wiedzy i poznali nowe miejsca. Zapewne długo będą je wspominać.

tak

REKLAMA

BRUKARSTWO "OSCAR-BRUK" Maciej Naglik-Czyszczoń

Firma OSCAR-BRUK oferuje:

- kompleksowe układanie kostki brukowej, granitowej itp.;
- sprzedaż kostki brukowej
- usługi ogrodnicze

Nowa Wieś ul. Zeromskiego 13
tel. 791-989-333



Czadca w obiektywie

Nakręcenie filmu dokumentalnego i stworzenie wystawy fotografii było celem grupy miłośników sztuki fotografii, którzy w dniach 9-11 lipca wzięli udział w warsztatach w słowackiej Czadcy. Spotkanie zorganizował **Dom Kultury w Kętach** w ramach projektu „POMOSTY BESKIDZKIE sposobem na



pobudzenie transgranicznej aktywności kulturalnej”.

Nie nudzili się laureaci konkursu filmowo-fotograficznego **BYŁEM TU**, którzy zdecydowali się skorzystać z nagrody – bezpłatnego wyjazdu do słowackiej Czadcy. Warsztaty, prowadzone przez operatora filmowego i fotografa Aleksandra Dyla, objęły zagadnienia z zakresu techniki wyko-

nywania zdjęć oraz realizacji i technologii obrazu filmowego. Podczas zajęć plenerowych fotoamatorzy przyglądali się Słowakom żyjącym w 15-tysięcznej, trochę sennej o tej porze roku Czadcy i efekty swej pracy weryfikowali na bieżąco wieczorami.

Z kolei nasz partner w projekcie, Kulturalno-Informacyjne Centrum Miasta Czadca, zadbał o to, by polska grupa zobaczyła atrakcje turystyczne, które oferuje Czadca i region Kysuce. Weszliśmy więc na szczyt Husarik, zobaczyliśmy Milosovske gule, osadę Dojovka, a niektórzy z nas pojechali do Muzeum Regionu Kysuce w Nowej Bystrzycy i zbierali materiał fotograficzny podczas Festiwalu Folklorystycznego. Poznaliśmy również członków Klubu Fotograficznego w Czadcy, z którymi pracowaliśmy przez cały dzień. Mieliśmy też okazję zwiedzić miejscową, samorządową telewizję.

Trzy dni wyteżonej pracy to dopiero wstęp do uzyskania efektów końcowych. Przed nami jeszcze kilka roboczych spotkań, m.in. mających na celu opracowanie ostatecznej koncepcji wystawy i filmu oraz – we wrześniu – przyjęcie grupy słowackich fotoamatorów, którzy spróbują pokazać, jak widzą nas – kęczan. Zderzenie dwóch oglądów rzeczywistości – polskiego i słowackiego – w zamierzeniu pomysłodawców projektu ma stać się ilustra-

cją codziennego życia mieszkańców Czadcy i Kęt na tle przemian integracyjnych w Europie. **Warsztaty zorganizował Dom Kultury w Kętach.**

Projekt sfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w 85 proc. w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska-Republika Słowacka 2007-2013 oraz z budżetu Państwa w 10 proc. za pośrednictwem Euroregionu Beskidy oraz z budżetu Domu Kultury w Kętach (5 proc.)

PSALLITE DEO



23.10.2010 r. zapraszamy dzieci i młodzież do wspólnego muzykowania podczas XIII Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Religijnej **PSALLITE DEO**. Swój udział w festiwalu mogą zgłaszać amatorskie zespoły, chóry i schole działające samodzielnie, w szkołach, w parafiach lub ośrodkach kultury. **Na zgłoszenia czekamy do 17.09.2010 r.** Szczegółowy regulamin oraz wzór karty zgłoszenia w na stronach internetowych Domu Kultury:

www.domkultury.kety.pl

KONCERTY NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

Recital: Szczeran Kotczal (fortepian) Paulina Masłanka (fortepian)

Pieśni Chopina: Joanna Łukasz (fortepian) Magdalena Skawińska (sopran)

Trío Jazzowe: Paweł Stwarz Piotr Zaufal Grzegorz Kasperczyk

MARATON
Romantyczna podróż z Fryderykiem Chopinem

„Mały Frycek” etiuda teatralna - Bajdurki
„Pamięci Chopina” - grupa taneczna break dance Z.A.P.
Prowadzenie: Małgorzata Jeruszal (muzyk, pedagog)

Tańczące fontanny

IMPRESJE MALARSKIE
QUIZ Z NAGRODAMI

Przyjdź, posłuchaj i przenies się z nami w XIX w.

12-09-2010 g.17:00

REKONSTRUKCJE
CHOPINA

Propozycje na sezon 2010/2011 dla dorosłych

**Kurs tańca towarzyskiego
Gimnastyka z elementami tai-chi
Joga
Aerobic - zajęcia fitness
Warsztaty fotografii cyfrowej**

Propozycje na sezon 2010/2011 dla dzieci i młodzieży

Grupa teatralna **BAJDURKI**
Zespół wokalny **nowość**
Chór młodzieżowy gospel **nowość**
Big-band **nowość**
Kurs tańca towarzyskiego (trzystopniowy)
Kurs tańca nowoczesnego
Rytmika dla najmłodszych
Plastyka
Nauka gry na instrumentach: pianino, gitara, keyboard, akordeon oraz na instrumentach dętych **nowość**
Klub szachowy

Ponadto w Domu Kultury:
- Musical Babies - zajęcia muzyczno-ruchowe w j. angielskim dla dzieci w wieku 6 miesięcy - 6 lat
- zajęcia taneczno-akrobatyczne

Współorganizatorzy: **Dom Kultury w Kętach**, **Miłośniczkowie Kultury i Dziedzictwa Historycznego**, **Pracownia Plastyczna i Fotograficzna**

Dom Kultury
ul. 1 Maja 10, Kęty, 43-100 Kęty, tel. 015 842 27 34
www.domkultury.kety.pl

Wiekowy pomnik

Sto lat temu, 16 września rajcy kęccy zdecydowali, że 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem miasto nasze uczci stawiając przed nową szkołą pomnik. Kilka miesięcy później uroczyste go odsłonięto. Z krótka przerwą okupacyjną stoi tam do dziś.

Rok 1910 obchodzono niezwykle hucznie. Niestety, z rozmachem i naprawdę po polsku można było to robić tylko w Galicji, w zaborze austriackim. Tutaj bowiem od 1867 r. umożliwiało to autonomia, która Polakom pozwalała okazywać swoją narodową tożsamość i kultywować patriotyczne tradycje. I tu, na krakowskim Placu Matejki, przed Akademią Sztuk Pięknych w 1910 r. stanął pierwszy pomnik grunwaldzki.

Jego autorem był Antoni Wiwulski, a fundatorem Ignacy Jan Paderewski. Monument zwieńczony figurą króla Władysława Jagiełły na koniu, odsłonięto w samo południe 15 lipca 1910 r., a w uroczystościach wzięło udział 150 tysięcy rodaków z całego świata. Ozdobił go napis: „Prajcom na chwałę – braciom na otuchę”. Podczas swej mowy okolicznościowej Paderewski wypowiedział prorocze słowa: „Dzieło, na które patrzymy nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny, nie tylko w jej minioniej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej silnej przyszłości.” Kilka lat później Rzeczpospolita się odrodziła, a Paderewski stanął na czele pierwszego rządu.

Krakowski przykład pociągnął za sobą inne galicyjskie miasta: Nowy Sącz, Krościenko,



Pomnik dzisiaj i w czasie okupacji, podczas montażu na na Młynku.

Andrychów, również Kęty. 16 września 1910 r. Rada Gminna naszego miasta podjęła uchwałę, aby „na pamiątkę 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem wystawić w środku przed frontem szkoły posąg Matki Boskiej Królowej Polski”.

Wybór miejsca nie był przypadkowy – przed szkołą, którą kęczanie wzniesli ledwie 12 lat wcześniej. Autorem kęckiego Pomnika Grunwaldzkiego – tak uważa się do dziś miał być osiadły w Wadowicach kęczanin, Józef Jura. Wątpliwości co do tego faktu nie miał Władysław Drożdżik, bo na pomniku jest zaznaczone nazwisko „Jura”. Jednak Edward Stec, w swoim artykule w „Almanachu Kęckim” z roku 2000 zwraca

uwagę na dość znaczącą okoliczność: Józef Jura musiałby mieć wtedy zaledwie 21 lat. Edward Stec próbował rozwikłać tę zagadkę, ale jak pisze: „W znanych mi źródłach nie ma potwierdzenia tego faktu (autorstwa J. Jury). Nie potwierdził tego również zyjący w Wadowicach syn Józefa Jury pan Tytus Jura.” Więc może to ktoś inny o tym samym nazwisku?

Historia kęckiego Pomnika Grunwaldzkiego – zresztą jak i innych tego rodzaju monumentów – nie kończy się w 1910 roku. W czasie II wojny światowej Niemcy z wściekłością niszczyli polskie pamiątki. Krakowski pomnik burzyli od 1939 r. do 1940 r., używając do tego nawet dynamitu. Na plac Matejki monument powrócił dopiero w 1976 r., a twórcą jego nowego rzeźbiarskiego oblicza był prof. Marian Konieczny.

Również w Kętach okupant usuwał polskie pomniki. Z Rynku zniknął św. Jan Kanty, a pomnik sprzed szkoły zaraz po nim. Co się z nim stało? Historię tę pomógł nam odtworzyć zmarły niedawno p. Mieczysław Czulak. Jakiś czas temu przyniósł do redakcji

„Kęczanina” starą fotografię ilustrującą ponowny montaż obelisku w przysiółku Młynek na Podlesiu. Opis z tyłu fotografii mówi dodatkowo, że stanął on na gruncie Antoniego Surmy, a cały pomnik rozbierali i przewozili Leon i Tadeusz Baścikowie oraz inne, niezna- ne już z nazwiska osoby. W ten sposób zapobiegliwi kęczanie uratowali naszą narodową pamiątkę i po okupacji Pomnik Grunwaldzki mógł wrócić na miejsce. Stoi tam do dziś, z tym samym co przed stu laty napisem.

**1410 – 1910
Królowo Korony
Polskiej
módl się za nami
W pięćsetną rocznicę
zwycięstwa oręża
polskiego pod Grunwaldem
postawiło
miasto Kęty.**
*



KĘTY W 1410 ROKU

Tam wielka bitwa, a tu...

Minęła 600. rocznica bitwy pod Grunwaldem. Wielki wpływ na ówczesną politykę i rzeczywistość tej części Europy miało to polsko-litewskie zwycięstwo nad zakonem, a echa wiktorii szeroko rozchodziły się po Polsce i Europie. Tę historię wszyscy znają... Interesujące natomiast może być to, co działo się w owym czasie tutaj, gdzie dziś żyjemy, jakie były wtedy Kęty, kto tu mieszkał, jak żył? I czy w ogóle, w tamtych czasach moglibyśmy powiedzieć, że to było „nasze zwycięstwo”? A jeśli już, to w jakim języku padłyby te słowa?



Czy tak wyglądał kęcki rynek w XV w.?

Wiemy, że po kolonizacji od XIII wieku patrycjat kęcki mówił po niemiecku. W takim też języku pisane były księgi miejskie, takie dominowały nazwiska i nazwy miejscowe. A miasto przez jakiś czas nosiło nawet niemiecką nazwę Libenwerde. Potem był kilkudziesięcioletni okres, gdy dość popularna była tu mowa czeska i takie zapisy w księgach. Kęty były częścią Księstwa Oświęcimskiego, a to od 1327 r. było czeskim lennem. Zatem związki z Krakowem były raczej transgraniczne.

Po czeskiej stronie

Kęty leżały w owym czasie na pograniczu polsko-czeskim, a nad Sołą było nawet kilka warowni strzegących tego pogranicza przed... Polską: zamek Wolek, twierdza w Malcu, czy warownia w okolicach dzisiejszej kęckiej Lanckorony. Zresztą i Oświęcim i Barwałd pełniły podobną rolę. Mimo to do Krakowa z Kęt było bliżej niż do Pragi i związki te, choćby ze względów handlowych, musiały być mocne.

Stoleczny Oświęcim był politycznie podporządkowany Pradze, podobnie jak Księstwo Cieszyńskie. Tam, nad Olzą władzę sprawował Przemysław Noszak niezwykle silnie związany z praskim dworem Karola IV, ale

też częsty gość króla Jagiełły. Z Krakowem układał się np. w sprawach wspólnej walki z rozbójnictwem na pograniczu Śląska i Małopolski. Noszak zmarł jednak w miesiąc po grunwaldzkiej bitwie, ale wspomnieć go trzeba, bo po tym wydarzeniu na krótko oba księstwa znowu się niemal połączyły. Panujący w Oświęcimiu Jan III zmarł kilka lat wcześniej bezpotomnie, więc schedę po nim przejął na jakiś czas właśnie cieszyński Przemysław, a po nim jego syn, Bolesław.

Nowe miasto

Aby opisać tamto miasto z 1410 roku cofnijmy się o dwa dziesięciolecia, bo wydarzyły się tu wówczas ważne -rzeczy. Po pierwsze żyjący wtedy książę oświęcimski Jan III dokonał trzeciej lokacji Kęt, tym razem na prawie magdeburkim, czym zrównał je w przywilejach z Oświęcimiem. Wtedy wytyczono dzisiejszy Rynek i plan otaczających go ulic – co potwierdzały badania prof. Janusza Bogdanowskiego, znanego krakowskiego architekta i urbanisty.

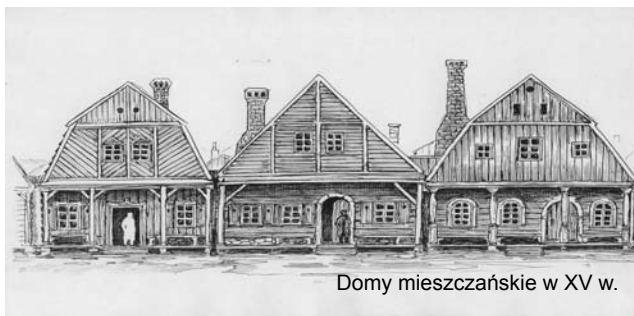
Skoro więc stało się to w 1391 roku, to możemy sobie wyobrazić, że w roku 1410 miasto wciąż jeszcze było całkiem nowym i zapewne rozbudowującym się organizmem. Rynek był w stanie zabudowy, w wielu miejscach zdobyły go już nowe domy, pachnące jeszcze żywicą. Budynki w mieście były wówczas drewniane i parterowe, konstrukcyjnie niewiele się różniące od wiejskich domostw. Ale ich piwnice były już murowane z kamienia. Bezzasadne byłoby przypuszczenie, że w małym miasteczku –

liczącym ok. 300-400 mieszkańców – stawiano w tamtym czasie murowane kamienice. To nie Francja, Niemcy, czy Niderlandy, tam na jeden kilometr przypadało ponad 30 osób, tu osiem! W „Dziejach miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej” Maria Bogucka i Henryk Samsonowicz wspominają, że jeszcze sto lat później w miastach polskich było co najwyżej 500 murowanych domów mieszkalnych, na 90 tysięcy wszystkich innych, drewnianych. Kęty nie były zatem wyjątkiem.

Wielki plac budowy

Pamiętajmy, że nowy Rynek wytyczono obok starej zabudowy, bo w sytuacji, gdy miasto miało ogromne i puste tereny (1600 ha) i żadnych ograniczających go murów nikt przecież nie zrównywałby z ziemią domostw mieszczan, aby wszystko wytyczyć od nowa.

Szukano więc dogodnego miejsca po którejś ze stron starego placu targowego i istniejącej już zabudowy. Stary plac był gdzieś po północnej stronie kościoła, opisywały go ulice: Ogrodowa i Rajska (łączyły się ze sobą) oraz Wszystkich Świętych i Świętokrzyska (podają obecne nazwy). Nie był regularnym czworobokiem, a raczej nieregularną owalnicą. Nowy, kwadratowy Rynek „przykleił się” do krawędzi starej zabudowy od południa. Wyznaczono wokół niego jeszcze ulice główne i gospodarcze, tzw. zatyłne, to dzisiejsze: Ludowiki, Kazimierza Wielkiego, Różana i Reymonta. Tam przez wieki nie stawiało się domów, a tylko stodoły, szopy, czasem zabudowania pomocnicze dla warsztatów rzemieślniczych. Były i są tak wygodne w użyciu, że dojazd do podwórek domów przy Rynku zawsze odbywał się tamtędy. Z tego powodu i obecne kęckie kamienice nie mają bram wjazdowych, za wyjątkiem sądu.



Domy mieszczańskie w XV w.

Ten budynek jest jednym z dwóch najstarszych murowanych domów w Rynku (razem z kamienicą gdzie jest muzeum) i liczy grubo ponad 200 lat. Ale i jego brama dziś pełni już zupełnie inną funkcję niż pierwotnie.

Handel i nowa władza

Rynek był w 1410 r. jedynym miejscem w mieście, gdzie można było handlować, a cały obrót towarowy podlegał dokładnej kontroli. Przy wejściu do miasta czy wwożeniu towarów obcy płacili cło. Nikt wówczas nie zakładał miast, aby było ładniej i kulturalniej, chodziło jak zawsze o zysk, więc w 1410 r. miasto było niczym dzisiejsze wielkie centra handlowe.

Wielu z nas bardzo by się zdziwiło widząc, jak to miasto wyglądało i jakie tu panowały porządki. Ulice i Rynek nie były brukowane, więc wszędzie było błoto, a cotygodniowe targi i częste jarmarki mocno zaśmiecały miasto. Nawet mieszkańcy traktowali ulice jak wysypiska. Na Rynku ustawiano prowizoryczne stragany, a w domach przy głównym palcu pomieszczenia frontowe zajęte były przez warsztaty. Kwiatków w oknach nie było. Na tyłach były stodoły i obory, skąd musiały płynąć mało miejskie zapachy.

Czy na tym placu targowym stał już ratusz? Tego nie wiemy, ale mogło tak być, skoro niedawno tak energicznie zabrano się do urządzania nowego miasta i wyposażania go w niezbędne urządzenia: komorę celną, wagę, studnię. Władza gdzieś musiała się zbierać, choć wcześniej robiła to np. w domu wójta. Ale w mieście był już podwójt, ławnicy, pisarz i jego pomocnik. Wysoce prawdopodobne, że miasto miało już szkołę, która była przy parafii. Jednak pierwszego nauczyciela znanego z nazwiska znajdujemy dopiero w zapiskach z 1446 r., był nim Nicolaus Bacalarius. Tworzące się od dawna cechy i bogacący się rzemieślnicy oraz kupcy coraz silniej domagali się wpływu na władzę. Z czasem to z ich środowiska wyłonili się rajcy i urząd burmistrza, który z biegiem lat i z coraz większą miarą niezależnością stawał się realną władzą.

Jak wyglądał dzień powszedni?

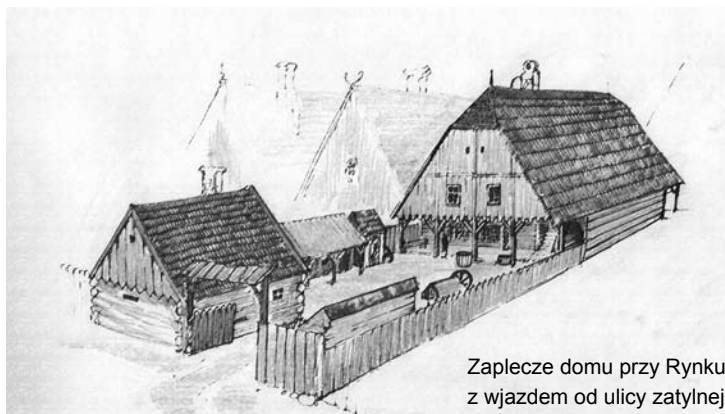
Znacznie odbiegał od dzisiejszej rzeczywistości. Weźmy taką sprawę, jak miara czasu. Dzień dzielono na godziny, których długość była zależna od pór roku, a ich miarą były pory modlitw. Rytm życia odmierzany był dzwonami kościelnymi nawołującymi do modlitwy. I tak np., o wschodzie była jutrznia, a o zachodzie biły dzwony do modlitwy wieczornej – niesporów. Średniowieczna

Domy miejskie w XIV w.
Przykład z Biecza.



godzina składała się z czterech punktów, 40 momentów, 48 uncji i 21 600 atomów. Życie i praca zaczynały się po wschodzie i kończyły z zachodem słońca – latem pracowano dłużej, zimą krócej.

Inne było ówczesne jedzenie. Oczywiście powszechny był chleb i to wielu odmianach, ale najczęściej jadało się kasze, ledwie okraszone masłem i posolone. Częste też były „pultes”, rozgotowane papki z jarzyn na piwie, z serem i jajami. Z mięs jadano głównie wieprzowinę, rzadziej wołowinę i drób, czasem ryby słodkowodne i solone śledzie. Problemem była świeżość mięs, więc ich zalatujący „aromat” zabijano mocnymi przyprawami. Wśród jarzyn dominowała kapusta, groch, soczewica,



Zaplecze domu przy Rynku
z wjazdem od ulicy zatylniej.

marchew, buraki, rzepa, ogórki. Ziemniaków, pomidorów, papryki i wielu innych dziś popularnych warzyw jeszcze w Europie nie znano.

Po zachodzie słońca miasto wymierało, bo ciemności, błoto i różne niebezpieczeństwa na ulicach trzymały ludzi w domach. Świecono tam lampkami oliwnymi lub łojowymi, nierzadko też łuczycami, bo świece były niezwykle drogie.

Kęczenie, jak i mieszczanie innych miast, ubierali się raczej skromnie. Wszelkie zbytki w stroju bywały zakazane, np. noszenie bufiastych spodni, rozciętych rękawów, przykrótkich szat, bogatych futer, jaskrawych kolorów, ozdób i bogatych sprzączek, a nawet wyszywanych wzorów.

Czas Jana

W takim, dość szarym i niezbyt pięknym mieście urodził się Jan Kanty. W 1410 r. miał 20 lat. Na Akademię przyjęty został dopiero trzy lata później. Najpoważniejsi autorzy jego biografii – ks. Władysław Gasidło i o. Jerzy Mrówczyński CR – wspominają, że ojciec przyszłego świętego był w Kętach burmistrzem. Na burmistrzów wybierano wtedy ludzi zamężnych, więc nie ma się co dziwić,

że w 1413 r. Jana stać było na opłacenie z góry pierwszego okresu swej akademickiej nauki, co zresztą było dość rzadkie.

Ponieważ nie mamy żadnych informacji o dzieciństwie Jana z Kęt, możemy tylko domniemywać, że w ostatnich latach przed studiami mieszkał tutaj. W roku bitwy pod Grunwaldem, jako dwudziestolatek mógł być np. pisarzem miejskim. Czemu nie, skoro władzę w Kętach sprawował jego ojciec? Jan ukończył tutejszą szkołę parafialną, ale nie jest wykluczone, że uzupełnił ją jakimś wykształceniem poza miastem. Ostatecznie 23 lata życia przed studiami czymś musiał zapelnąć, a mało prawdopodobne wydaje się, aby w tamtej epoce dorosły już przecież mężczyzna siedział na garnuszku rodziców i oglądał MTV! Zwłaszcza tak zdolny młodzieniec.

Gdybyśmy wtedy się z nim spacerowali po okolicy, to wychodząc z miasta na zachód minęlibyśmy furtki w miejskim parkanie, np. przy drewnianym kościele Świętego Krzyża (u wylotu dzisiejszej Rajskiej na Świętokrzyską) i dalej przeskakivalibyśmy przez liczne obchochy. Idąc na zachód trafilibyśmy do miejskiego lasu „Burgwald”, a nieco na południe - na szkotnicę, czyli pastwisko miejskie. Po staropolsku bydło nazywano Szkotem, a pastwisko szkotnicą, lub skotnicą,

zaś drogę do niego – skotnią. Do dziś w Kętach jest taka ulica na Podlesiu, bo tam było to pastwisko... choć rzeka płynęła w nieco innym miejscu.

Maleńkie, rzemieślnicze Kęty były dla chcącego się uczyć Jana barierą, a 10-tysięczny Kraków – metropolią otwierająca szanse. Opuszczał więc miasto maleńkie, z zabałaganionym Rynkiem i błotnistymi uliczkami. A kierując się do Krakowa, musiał się przeprawiać przez... Solę, bo ta płynęła wtedy po prawej stronie miasta, pod Kęciami Górami.

Zapewne wielu z nas, mających współczesne pojęcie o mieście i jego wygodach, zrobiłoby to samo co Jan, i wyjechało stąd daleko.

Marek Nycz

Czytając Grabowskiego

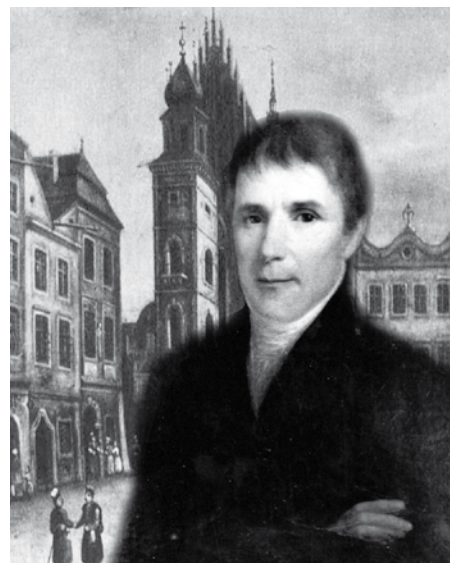
Drewno, węgiel i futurologia

Oto kolejny cytat z zapisków naszego znakomitego krajana, który jak to tu widać, był nie tylko świetnym obserwatorem swej krakowskiej rzeczywistości, ale i futurologiem. Wyobraźnia tego kęczanina sięgała bowiem aż po nasze czasy. Ale poczytajcie sami:

Kiedym do Krakowa przybył młodym chłopcom w r. 1797, jeszcze drzewo opałowe dosyć było tanie i obficie go dowożono Wisłą. Dostarczały drzewa, tak budulcu, jak i opałowego, ogromne niegdyś lasy żywieckie, jako też góry Beskidy, z których rzeki Soła i Skawa spławiały drzewo do Wisły. Z obaleniem lasów, obróceniem ziemi na rome pola, drożał coraz w Krakowie opał drzewiany i widocznie wzrastała trudność w dostaniu drzewa. Zdarzył wypadek, że około r. 1800 — 1801 przybył na garnizon do Krakowa regiment ces. austriacki, złożony z samych Niderlandczyków, którzy z opalem węglowym w kraju swym obeznani byli. Stał ten regiment, kwaterą w koszarach na zamku krakowskim, a gdy drzewo było już przydroższe, a natomiast węgiel kamienny, którego tu prócz kowalów nikt nie używał, bardzo tanie, przeto zaczęli oni tegoż używać i postawili stosownie do tej potrzeby kuchnie i piece. A powoli ten nowo zaprowadzony zwyczaj spuścił się z Wawelu do miasta, i kuchnie tak zwane angielskie, w uboższych zaś cyganki, coraz się bardziej upowszechniać zaczęły, tak, że w lat dwa lub trzy już wcale nie obaczyłeś w domach krakowskich innej kuchni nad angielską lub cygana, a odtąd węgle stały się wyłącznym materiałem opału, przy którym już tylko tyle drzewa potrzeba, ile

do rozpalenia się węgla jest koniecznym.

Później przybyła jeszcze nowa potrzeba węgla, i to w znakomitej ilości, za otwarciem kopalni galmanu, z którego zaczęto cynie wypalać. To podniosło znakomicie cenę węgla, a gdy huty cynkowe w ciągłym są biegu, przeto cena ta, wzrasta coraz bardziej i w r. 1839, kiedy to piszę, już mi opał drugi raz tyle kosztuje, jak przed kilku laty. Jeśli to tak wzrastać będzie, mniemam, że potrzeba, będąca matką przemysłu, przyprowadzi do tego potomków naszych, że będą przemysliwać nad sposobem wynalezienia sztucznego opału, i może znajdą sposób zbierania gorąca słonecznego przez lato i przechowania tego w naczyniach na zimową potrzebę, tak jak teraz nasze gospodynie robią zapasy kapusty, ziemniaków i t. p., opatrując w to swoje spiżarnie. Kiedy potrafią zaprzęgnąć do wozu parę, kiedy pochwycono lotny gaz i zmuszono go do oświetlenia ulic, kiedy słońce poniewolnie zostać musiało rysownikiem (dagerotyp), który to wynalazek w tym roku się zjawiał — nie masz więc nic niepodobnego, że i to moje marzenie zamienić się może w rzeczywistość. A nic tu jeszcze nie wspomniałem, że siłę magnetyczną i elektryczną chcą także ludzie we władzę swą ująć i takową uczynić sobie podległą, aby ciągnęła po morzu okręty,



A. Grabowski patron biblioteki

a kto wie, czyli jej jeszcze do wozu i pługą nasi następcy nie zaprzęgą.

Wynalazek kolei żelaznej także nam zagraża wielką ekspensą węgla. Zapowiadają od dawna, że taka kolej pójdzie z Wiednia do Bochni, nawet dociągnęli już ją do Bema w Morawie. Dopieroż to węgle zdrożeją, jak się z jednej strony kolej żelazna od Wiednia, z drugiej od Warszawy do Krakowa przybliży — wtedy to o węgiel wielki powstanie skweres (tak lud krakowski nazywa kłopot).

No i co? Mamy tedy skweres z tym węglem do dziś. A co by też pisał pan Ambroży, gdyby zobaczył nasze cyfrowe dagerotypy i to, do czegośmy „siłę elektryczną” zaprzęgli!

wybrał man



PIERWSZA SZKOŁA ŻEŃSKA W KĘTACH

Ten nieistniejący już dom - typowy dla kęckiej zabudowy - stał na rogu ulic Mickiewicza i Klasztornej. W XIX wieku mieściła się w nim szkoła żeńska. Chłopcy uczyli się wtedy w budynku dzisiejszego sądu. Pokazany tutaj dom należał do Kułakowskiego, powstańca styczniowego z 1863 r. Dzisaj w tym miejscu jest zadbane ogród, przylegający do budynku Enionu, na wprost starego kina.

Własność: Anna Chowaniak
Reprodukcja: Lesław Stachura

Wodociągi ogłaszają pierwsze przetargi

Już w czerwcu ruszyła realizacja projektu Miejskich Wodociągów, mającego na celu rozbudowę i modernizację systemu ściekowego w gminie Kęty. Chociaż na obszarze objętym inwestycją nie widać jeszcze specjalistów z MWiK-u, w Wodociągach praca idzie pełną parą.

Obecnie rozstrzygane i ogłaszane są pierwsze przetargi, tak zwane „kontrakty miękkie”, dotyczące początkowego etapu inwestycji.

W najbliższych dniach poznamy firmę, która podczas realizacji projektu zajmie się działaniami informacyjnymi i promującymi. Do jej zadań będzie należało zamontowanie tablic oraz zorganizowanie spotkań z mieszkańcami obszarów objętych pracami. Zwycięzca przetargu zajmie się również „oprawą medialną” ponad 43-milionowej inwestycji. Zrealizuje między innymi trzy dziesięciominutowe programy, które zostaną wyemitowane w regionalnej telewizji publicznej oraz audycje radiowe (dwie rocznie) do emisji w rozgłośni ogólnodostępnej na terenie Kęt. Działania informacyjne obejmą też przy-

gotowanie specjalnych broszur dla mieszkańców i mediów.

Na początku sierpnia MZWiK Sp. z o.o. ogłosił dwa kolejne przetargi – na pełnienie pomocy technicznej i inżyniera kontraktu.



Pomoc techniczna ma czuwać nad właściwym wdrażaniem projektu oraz jego zarządzaniem. W tym celu będzie ściśle współpracować z jednostką, która go realizuje, doradzając, prowadząc szkolenia oraz weryfikując dotychczas-

owe posunięcia JRP.

Inżynier Kontraktu będzie natomiast odpowiedzialny za przygotowanie i zrealizowanie usług, zgodnie z wymaganiami Funduszu Spójności, zasadami określonymi w „Czerwonym” FIDIC i uregulowaniami prawa polskiego, w szczególności ustawy o prawie budowlanym. Jego usługi będą obejmować monitoring, raportowanie, gromadzenie dokumentów i danych do pełnej kontroli realizacji inwestycji.

MZWiK sp. z o.o. ogłosił również pierwszy przetarg, dotyczący realizacji konkretnych zadań projektu. Jako pierwszy wyłoniony zostanie wykonawca zadania W2, obejmującego modernizację sieci kanalizacyjnej w Kętach. Rozpisano też przetarg na budowę oczyszczalni ścieków w Łękach oraz kanalizacji sanitarnej w Łękach i w Bielanych. Przygotowywany jest przetarg na budowę kanalizacji sanitarnej w zlewni ulic Wiśniowej i Jagiellońskiej oraz osiedla Leśnego i ulicy Żeromskiego w Kętach.

car

Przeciw wykluczeniu

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kętach zgłosił projekt do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w konkursie „Aktywne formy przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu” pt. Podmiot zatrudnienia socjalnego partnerem Ośrodka Pomocy Społecznej i Powiatowego Urzędu Pracy w realizacji kontraktów socjalnych” na lata 2010-2011.

Zgłoszony projekt otrzymał dofinansowanie w kwocie 73.000zł. W ramach projektu wznowiona zostanie działalność Klubu Integracji Społecznej mieszczącego się w budynku przy ul. Sobieskiego 41.

Klub Integracji Społecznej czynny będzie w sierpniu br. od poniedziałku do piątku w godz.

7-13, a od września w godz. 7-15.

KIS oferuje swoje usługi dla osób bezrobotnych, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej i innych chętnych osób w zakresie:

- poradnictwa zawodowego indywidualnego i grupowego
- poradnictwa psychologicznego
- poradnictwa prawnego
- grup samopomocowych
- szkolenia z zakresu obsługi komputera

- szkolenia z zakresu prowadzenia działalności gospodarczej i spółdzielni socjalnej

W roku 2011 osoby korzystające z usług KIS, będą mogły zostać skierowane do wykonywania prac społecznie użytecznych.

Projekt realizowany jest przy współdziałaniu Gminy Kęty-Gminnego Centrum Informacji, Powiatowego Urzędu Pracy w Oświęcimiu i Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Katowicach Centrum Kształcenia Zawodowego w Kętach.

Wszystkich chętnych pragnących zapoznać się z działalnością KIS zapraszamy do jego siedziby.

Znak: ZPG-II.2-72241/7/10

Kęty, dnia 11.08.2010 r.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 26.08.2010r. do 17.09.2010r. zostaną wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych:

I. do sprzedaży w trybie przetargowym:

- działki 8644/4 o pow. 2663 m2 położonej w Kętach przy ul. Głowackiego,

- działek nr: 294/1 i 294/2 o pow. łącznej 3600 m2 położonych w Łękach,

II. do sprzedaży w drodze zamiany:

- działki nr 514/4 o pow. 288 m2 położonej w Nowej Wsi,
- działki nr 292/1 o pow. 359 m2 położonej w Malcu.

1 x a/a

Burmistrz Gminy Kęty

ogłasza przetarg ofert na dzierżawę części nieruchomości pod usytuowanie stanowisk handlowych przy cmentarzu w Kętach na okres 3 lat

Przedmiotem przetargu są niezabudowane i nieobciążone prawami innych podmiotów części nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr: 4814 i 4734/2 objęte księgami wieczystymi nr: 26156 i 7412 przylegające bezpośrednio do cmentarza w Kętach przy ul. Szpitalnej.

Lokalizacja stanowisk:

- **Stanowisko nr 1 o pow. 5m²** - w pobliżu wejścia na starą część cmentarza, stawka wywoławcza za stanowisko wynosi 50,00 zł netto miesięcznie,
- **Stanowisko nr 2 o pow. 4 m²** - w pobliżu wejścia na cmentarz ul. Szpitalna, stawka wywoławcza za stanowisko wynosi 30,00 zł netto miesięcznie,
- **Stanowisko nr 3 o pow. 4 m²** - przy bramie od strony ul. Fabrycznej stawka wywoławcza za stanowisko wynosi 10,00 zł netto miesięcznie.

Stawka netto opłaty zaproponowana przez oferenta zostanie powiększona o podatek VAT 22%.

Opłaty z tytułu dzierżawy są płatne do 10-go każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Zmiany wysokości czynszu dokonuje się w trybie pisemnego zawiadomienia począwszy od 1-go każdego m-ca następującego po miesiącu, w którym zawiadomienie doręczono.

Oprócz opłaty dzierżawnej dzierżawca uiszcza opłatę targową u inkasenta zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Kętach Nr XIII/114/2003 z dnia 5.12.2003r. w sprawie opłaty targowej.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości **100,00 zł** (sto złotych) za stanowisko nr 1, **60,00 zł** (sześćdziesiąt złotych) za stanowisko nr 2 i **20,00 zł** (dwadzieścia złotych) za stanowisko nr 3. Wadium może być wniesione tylko w formie wpłaty pieniężnej przelewem na konto Nr 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. O/Kęty w takim terminie, **aby najpóźniej w dniu 10 września 2010r.** wymagana kwota znajdowała się na koncie Urzędu Gminy Kęty.

Wadia oferentów uczestniczących w niniejszym przetargu zostaną zwrócone po podpisaniu umowy z wybranym oferentem jednak nie później niż 7 dni od ogłoszenia wyników przetargu. Wadium oferenta, który przetarg wygra zostanie zaliczone w poczet czynszu dzierżawnego.

Nie zawarcie umowy w wyznaczonym terminie przez wydzierżawiającego z winy przyszłego dzierżawcy powoduje utratę prawa do zwrotu wadium.

Jedynym kryterium wyboru najkorzystniejszej oferty jest podana w tej ofercie wysokość opłaty za dzierżawę gruntu.

Oferta musi być czytelna i podpisana przez oferenta. Wszelkie skreślenia winny być parafowane przez oferenta. Oferta niekompletna zostanie odrzucona.

Oferty należy składać oddzielnie na każde stanowisko, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Stanowisko nr 1”, „Stanowisko nr 2”, „Stanowisko nr 3” oraz danymi oferenta w terminie **do dnia 14 września 2010 r. do godz. 14.00** w pok. nr 30 Urzędu Gminy Kęty Rynek 7. Oferty będą przyjmowane tylko do wyznaczonego terminu. Oferty złożone po terminie zwraca się bez otwierania.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu **14 września 2010 roku o godz. 14.15** w Sali Narad (I piętro) w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.

Umowa dzierżawy zostanie podpisana oddzielnie na każde stanowisko z oferentem, który zaproponuje najwyższą stawkę dzienną za wydzierżawienie danego stanowiska.

W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert z propozycją jednakowej stawki, które okażą się najkorzystniejsze, przewiduje się wezwanie oferentów, którzy złożyli takie oferty do złożenia ofert dodatkowych.

W przypadku, gdy oferent, który przetarg wygrał odmówi podpisania umowy dzierżawy, przewiduje się wezwanie pozostałych oferentów do złożenia ofert dodatkowych.

Szczegółowych informacji na temat przedmiotu dzierżawy wraz z treścią umowy dzierżawy udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 033 844-76-00 wew.131, w godzinach pracy Urzędu.

Po zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia Komisji Przetargowej Burmistrz Gminy Kęty ogłosi wynik przetargu zamieszczając ogłoszenie o wyborze oferty w miejscu publicznie dostępnym tj. na tablicy ogłoszeń w holu Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 oraz przesyłając powyższe zawiadomienie wszystkim oferentom uczestniczącym w przetargu. W zawiadomieniu wysłanym do oferenta, którego oferta została wybrana Burmistrz Gminy Kęty określi termin i miejsce zawarcia umowy.

Burmistrzowi Gminy Kęty przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Kredyt na każdą porę roku

Dla wielu z nas sierpień to nie tylko okres beztrudnych wakacji, ale także czas przygotowań do nowego roku szkolnego, niezbędnych remontów. A to oznacza konieczność niespodziewanych wydatków. Naturalnym rozwiązaniem tej trudnej sytuacji jest kredyt gotówkowy, który można przeznaczyć na dowolny cel. O tym, jak go zaciągnąć rozmawiamy z Dorotą Stanulą z

1 Oddziału Banku Zachodniego WBK w Kętach.

- Szybko, na dowolny cel i od zaraz – czy tego rodzaju kredyt można otrzymać w dużym, stabilnym banku, który nie wykorzystuje trudnej sytuacji klienta i nie nalicza horrendalnych odsetek?

- Tak, Bank Zachodni WBK ma w swojej ofercie taki produkt. Decyzję o jego przyznaniu podejmujemy najczęściej w zaledwie 10 minut, a jego oprocentowanie jest bardzo atrakcyjne.

- I nie pytają Państwo o przeznaczenie tych pieniędzy?

- Nie pytamy. Klient może wykorzystać kredyt na dowolny cel – może kupić nowy samochód, lodówkę, telewizor, a może spędzić atrakcyjne wakacje na Krecie lub Sycylii. Nam wystarczy wniosek i kilka niezbędnych dokumentów. I 10 minut na podjęcie decyzji.

- Jak dużą kwotę może pożyczyć klient Banku Zachodniego WBK?

- Maksymalnie może być to dwudziestokrotność jego dochodów, nawet 100 tysięcy złotych.

- Przy takim kredycie trzeba jednak chyba przedstawić bardzo mocne zabezpieczenia – poręczyciele, zastawy, itp. No i pewnie nie udzielają go Państwo na zbyt długo?

- Przeciwnie, kredyt gotówkowy można zaciągnąć nawet na 72 miesiące, czyli sześć lat. A jeśli chodzi o zabezpieczenia, to rozmawiamy dzisiaj o kredycie bez poręczycieli i dodatkowych zabezpieczeń. Wystarczy tylko przyjść do Oddziału Banku Zachodniego WBK przy ulicy Kościuszki 12, a nasi doradcy przygotują najlepszą ofertę.

- A wysokość rat? Czy nie będzie zaskoczeniem dla klienta?

- Nie mamy niczego do ukrycia. Poza oprocentowaniem jedyną opłatą jest prowizja za udzielenie kredytu, a cena samego kredytu ustalana jest indywidualnie dla każdego klienta.

- A czy ten kredyt jest bezpieczny?

- Jak najbardziej. Zaciągając kredyt gotówkowy w Banku Zachodnim WBK klient może skorzystać z pakietu ubezpieczeń „Spokojny kredyt”, który zapewni bezpieczeństwo spłaty rat w różnych sytuacjach życiowych. Także w przypadku choroby i utraty pracy.

- Co w sytuacji, gdy nie mamy czasu na załatwienie formalności? Trafiamy na przykład na okazijną wyprzedź, a nasza pensja jest zbyt niska, aby jednorazowo wydać większą kwotę.

- Na taką sytuację należy się przygotować nieco wcześniej i uruchomić na swoim koncie osobisty limit kredytowy. Jego maksymalna wysokość to nawet sześciokrotność miesięcznych wpływów na konto. To bez wątpienia najszybszy i najwygodniejszy sposób pozyskania gotówki w nagłych sytuacjach. Limit w koncie oznacza, że pieniądze mamy cały czas pod ręką i sięgamy po to w zależności od potrzeb.

- Czy limit można otrzymać nie posiadając wielomiesięcznej historii konta osobistego w banku?

- Oczywiście. Nasz limit kredytowy można otrzymać już podczas pierwszej wizyty w banku, otwierając nowe konto osobiste.



ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW

Więcej informacji na temat kredytu gotówkowego i limitu kredytowego można uzyskać w Oddziale Banku Zachodniego WBK w Kętach przy ul. Kościuszki 12; Andrychowie przy ul. Krakowskiej 83B lub dzwoniąc pod numery 33 847 50 83 – Kęty; 33 8757470 – Andrychów.

REJONOWY ZWIĄZEK ROLNIKÓW, KÓLEK I ORGANIZACJI ROLNICZYCH W BIELSKU - BIAŁEJ ORAZ BURMISTRZ GMINY KĘTY

ZAPRASZAJĄ NA

IV PRZEGLĄD ZESPOŁÓW REGIONALNYCH KÓŁ GOSPODYN WIEJSKICH

KĘTY 2010

18 -19.09.2010 godz.10:00

taniec • śpiew • zabawa • stoiska rękodzieła ludowego • potrawy regionalne

scena i plener przed  Domem Kultury w Kętach

Patronat honorowy:

 Pani Małgorzata Handzlik Posłanka do Parlamentu Europejskiego

 Małopolska

 Pan Marek Nawara Marszałek Województwa Małopolskiego



Pan Józef Kale Starosta Oświęcimski

 Pan Roman Olejzar Burmistrz Gminy Kęty

 Pan Władysław Sorafin Przewodniczący Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych

Barwny festiwal

Niezapomniany taniec ognia i beduińskie wesele w piątkowy wieczór 31 lipca rozpoczęły folklorystyczne święto w Kętach. W X Międzynarodowym Festiwalu „Folklorystyczne Dni Przyjaźni”, trwającym do 1 sierpnia, wzięło udział 11 zespołów, w tym 6 z zagranicy. Podczas trzydniowej zabawy na festiwalowej estradzie tańczyło, grało i śpiewało prawie 340 uczestników. Cieszy fakt, że nawet przy nie zawsze sprzyjającej aurze możemy liczyć na wierną, kęcką publiczność, a to świadczy o tym, że FDP mocno zakorzeniło się w Kętach i na stałe wpisało w kalendarz plenerowych imprez Domu Kultury.

W piątek na plenerowej scenie Domu Kultury zaprezentowali się goście Tygodnia Kultury Beskidzkiej – Beduiński Zespół Folklorystyczny „Kamanah Dabka” z Izraela oraz Zespół „Basziskele Belediyesi” z Izmiru z Turcji. Zobaczyliśmy taniec ognia, opowieść o miłości z regionu Anatolia (Turcja) i taniec mężczyzn podczas najważniejszej części beduińskiego wesela (Izrael).

Sobotnie popołudnie rozpoczęło się od spotkania przedstawicieli zespołów i władz samorządowych powiatu i gminy, podczas którego promowano swoje regiony, wymieniono upominki i materiały promocyjne. Spotkanie to służyło wzajemnemu zapoznaniu się, było okazją do poznania działalności artystycznej i osiągnięć zespołów. W prezentacji multimedialnej - w wirtualnym spacerze po Kętach - w skrócie pokazaliśmy naszym gościom walory turystyczne i krajo-



znawcze naszego miasta i gminy.

Remont rynku uniemożliwił w tym roku paradę ulicami starej części Kęt. W zamian za to, zespoły pokazały swoje short-programy mieszkańcom osiedli i okolicznych miejscowości, zachęcając ich tym samym do przyjazdu pod Dom Kultury na wieczorne koncerty.

Uroczystego otwarcia festiwalu dokonali: Burmistrz Gminy Kęty, Roman Olejarz, Wicestarosta Powiatu Oświęcimskiego, Józef Krawczyk oraz dyrektor Domu Kultury, Grażyna Bułka. Festiwalową publiczność przez dwa dni bawił znany stałym bywalcom festiwalu folklorysta spod Zakopanego – Andrzej Jakubiec.

W ten dzień mieliśmy okazję wysłuchać pięknych białoruskich pieśni w wykonaniu Zespołu Ludowego „Szczodryca”, poczuć klimat gór dzięki prezentacjom Zespołu Regionalnego „Watra”

z Czarnego Dunajca oraz podziwiać tańce i pieśni pozostałych zespołów: „Vlašský Vojvoda” z Republiki Czeskiej i „Wisłoczanie” z Dębicy-Pustków. Sobotni wieczór zakończył się tradycyjnym Folk-Piknikiem połączonym z Międzynarodowym Koncertem Kapel.

Niedzielę uczestnicy festiwalu rozpoczęli od poznawania naszego miasta, odwiedzili również Wadowice, Oświęcim i Górę Żar. Po południu zaś wrócili na festiwalową scenę, by poprzez muzykę, taniec i śpiew prezentować piękno swoich rodzinnych stron. A były to: Zespół Folklorystyczny „Jedlovina” ze Słowacji, Zespół Folklorystyczny „Kodály Zoltán” z Węgier, Zespół Regionalny „Magurzanie” z Łodygowic i gościnnie Zespół Cygański z Krakowa. Nie zabrakło także reprezentanta organizatora festiwalu - Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty”.

Nową atrakcją imprezy było wspólne zapalanie „lampionów przyjaźni” integrujących artystów z publicznością. Dzięki nim niebo nad Domem Kultury rozświetliło się pięknymi, różnobarwnymi ognikami, które były długo widoczne nawet w różnych miejscach naszego miasta.

„Folklorystyczne Dni Przyjaźni” to nie tylko koncerty, to również wspaniałe jarmark twórczości ludowej, którą prezentowali: Jan Firlejczyk, Zdzisław Pudelko z Kęt (rzeźba



folkloru w Kętach

w drewnie), Grupa „Osnowa” z Oświęcimia (haft krzyżkowy, gobelinowy i tkactwo), Krystyna Chwalisz z Osieka (malarstwo, zdobienie szkła i ceramiki, lalkarstwo, malowanie ateografem), Mirosława Tobiasiewicz z Nowej Wsi (orgjami). Bardzo ciekawe wyroby artystyczne i warsztat haftu zaprezentowali białoruscy twórcy ludowi, natomiast panie z kęckiego Koła Gospodyń Wiejskich rozsmakowały łasuchów we wspaniałych wiejskich kołaczach. Nowością tegorocznej edycji FDP były cieszące się powodzeniem, szczególnie u dzieci i młodzieży, warsztaty rękodzieła artystycznego, które prowadzili: Jadwiga Duchnicka z Kęt (bibułkarstwo), Andrzej Żwawa z Zatora (wikliniarstwo) i Jerzy Mika z Wadowic (gamcarstwo).

Festiwalowi towarzyszyły również wystawy: malarstwa Marii Dziuban z Suchej Beskidzkiej pt. „Architektura drewniana i pejzaże Małopolski”, Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętach pt. „Teraz na ludowo” oraz fotograficzna „FDP w obiektywie” relacjonująca poprzednie edycje festiwalu.

Nasi goście i mieszkańcy mogli skorzystać z oferty kulinarnej firmy „Gdzie jadło dobre i swojskie klimaty” z Trzebinii, która serwowała potrawy regionalne.

Międzynarodowy Festiwal „Folklorystyczne Dni Przyjaźni” od 10 lat jest największym wydarzeniem folklorystycznym w Kętach i regionie, a zarazem wizytówką miasta. X jubileuszowa edycja zamknęła dotychczasową, bogatą historię festiwalu w



liczbach: 3 500 uczestników reprezentujących 101 zespołów, w tym 56 zagranicznych: z Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Grecji, Izraela, Litwy, Macedonii, Meksyku, Mołdawii, Rosji, Serbii, Słowacji, Turcji, Ukrainy, Węgier i 45 polskich reprezentujących folklor różnych regionów naszego kraju. Do tej pory festiwal przyciągnął do nas kilkanaście tysięcy sympatyków kultury ludowej, którzy stali się jego wiernymi widzami.

Wierzymy, że nie zabraknie ich również za rok.

*

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego, Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu i Gminy Kęty.

Pomocy finansowej i rzeczowej udzieliły nam firmy:

ALUMETAL S.A - Kęty
MAKARONY CZANIECKIE
PPHU ŁYSOŃ – Kęty – Producent sprzętu pszczelarskiego
Piekarnia, cukiernia PISKOREK – Nowa Wieś
Przedsiębiorstwo Komunalne KOMAX Kęty
ICE MASTRY – SJ Producent Lodów – Czaniec
GÓRECKI - Spółka Jawna-Kęty
HUTNIK – Sp. z o.o. – Kęty
RELAX – S.C.E.K.T Drabek – Kęty
Firma Usługowa MADEX – B. Madej – Porąbka
Centrum Kształcenia Dorosłych – Kęty
WIL-DROB-BIS Spółka Jawna – Kęty
Zakład Rzeźniczo-Przetwórczy – Pisarzowice
Przetwórstwo Mięsne Emil Droń – Porąbka
KAPECKI – Rzeźnictwo-Spółka Jawna – Kozy
Piekarnia Tadeusz Brzuchański – Kobiemice
Produkcja Pieczywa J. Matyszkowicz – Kęty
Piekarnia Jerzy Magiera – Czaniec
Spóld. Rolniczo – Handlowa „SKIBA” – Kęty
FABIR – hurt. Piwa, win i napojów – Kobiemice
Rytko&Rytko – wytw nap. chłodzących – Kęty
ALWA –hurtownia warzyw i owoców – Czaniec
Hurtownia jaj PARTNER – Andnychów
Drukarnia PROPAK – Kęty – Podlesie
Piekarnia-Cukiernia - Orliczy.

Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Zdjęcia wykonał
Sławomir Kasiński
 (www.kasinskislawek.pl)



Nowowiejskie lotnisko

Od niepamiętnych czasów człowiek czynił próby wzniesienia w przestworza konstrukcji cięższej od powietrza. Najpierw były to latawce, później balony, aż nadszedł czas na sterowce i samoloty. Dzisiaj można latać nimi w zasadzie bez ograniczeń, jednak pilotowanie pozostaje przywilejem nielicznych, a marzy o nim wielu. Namiastką marzeń o prawdziwym lotnictwie jest zapewne pilotowanie modeli latających RC, czyli zdalnie sterowanych przy pomocy fal radiowych.

Od roku na zorganizowanym własnymi siłami lotnisku w Nowej Wsi, kilkunastoosobowa grupa zapaleńców doskonali swoje umiejętności w tego rodzaju pilotażu. Hobby to często stanowi połączenie dwóch pasji. Pierwsza to modelarstwo, bo najpierw trzeba stworzyć odpowiednią maszynę latającą, druga to pilotowanie. Jeżeli komuś brakuje zapału do wielogodzinnego, żmudnego sklejanie modelu, może oczywiście kupić gotowy sprzęt. Tutaj oferta jest ogromna. Zaczyna się od modeli piankowych. Dalej są z balsy, żywicy epoksydowych i szklanego włókna. Są makiety szybowców, samolotów i śmigłowców. Najmniejsze modele mają rozpiętość skrzydeł o długości pięćdziesięciu centymetrów, największe nawet pięciu metrów. Napędzane mogą być silnikiem elektrycznym bądź spalinowym. Śmigłowiec spalinowy pod sterami wytrawnego pilota może być wykorzystywany np. do filmowania lub fotografowania miejsc trudno dostępnych. Prędkość jaką mogą rozwijać niektóre samoloty to nawet



dwieście kilometrów na godzinę.

Samo lotnisko jest przedsięwzięciem czysto towarzyskim. Trzech pasjonatów, Markowie: Augustyński, Chrapkowicz i Sroka wydzierżawili kawałek gruntu wśród pól. Podstawą utrzymania lotniska jest jego regularne koszenie. Kwestię tę podzielono więc między korzystających regularnie z lotniska. Tyle mniej więcej potrzeba do przygotowania miejsca, do wspaniałego spędzania czasu, do nauki, do rozwijania zainteresowań. Warto wspomnieć, że to hobby często rodzinne. Najczęściej latają ojcowie z synami, co nie znaczy, że żeńska część rodziny nie uczestniczy w spotkaniach. Panie chętnie kibicują. Obok rekreacji, jest to doskonała okazja do przebywania razem, zawiązywania przyjaźni. To świetny sposób na zorganizowanie wolnego czasu dzieciom.

Na lotnisku nie ma rywalizacji. Piloci wymieniają doświadczenia, pomagają sobie wzajemnie. Modele latające narażone są na częste awarie i uszkodzenia. Szczególnie ważną pozostaje więc kwestia naprawy. Na lotnisku w Nowej Wsi nie ma z tym problemu. Z pomocą przychodzi tutaj serwis prowadzony przy sklepie modelarskim jednego z pomysłodawców. Usługi są bezpłatne, co jest znaczące, zważywszy, że hobby to do najtańszych nie należy. Skoro mowa już o kosztach, to cena modelu dla początkujących lotników zaczyna się od ok. 300 złotych. Co do górnej granicy wydatków, modelarze RC śmieją się, że jej nie ma.

By zacząć latanie najlepiej przejść kurs pilotażu na symulatorze. Następnie próbę sił na lotnisku pod okiem instruktora. Wszystkim, którzy chcieliby spróbować połączyć bakcyła latania, doświadczeni piloci chętnie i nieodpłatnie pomogą. Lotnisko zaprasza do oglądania wyczynów w powietrzu i zachęca do podejmowania wyzwań. Każdy przechodzi tu test cierpliwości – mówi Marek Augustyński - ogromnym sukcesem jest, jeżeli po pierwszych lotach nie przynosi się sprzętu w kawałkach. Oczywiście składa się go potem na nowo i jest gotowy do dalszej zabawy. Kiedy opanuje się już tę niełatwą sztukę sterowania, każdą wolną chwilę spędza się na pilotowaniu. Okres zimowy to zazwyczaj czas na doskonalenie sprzętu. By jednak nie tracić przez tak długi czas kontaktu z lataniem, piloci planują wynajem sali gimnastycznej i tam, choć w małym stopniu, oddawanie się swojemu hobby. Oczywiście łączy się to z ograniczeniami, bo w pomieszczeniach zamkniętych można używać tylko modeli elektrycznych, ale to również będzie frajda. W przyszłym roku grupa pilotów RC planuje udział w pikniku modelarskim na Żarze- jednej z największych okazji tego typu imprez w Europie. Jest to doskonała okazja, by przyjrzeć się najnowszym trendom techniki modelarskiej i pochwalić się swoimi osiągnięciami, a pod tym względem nie mają już kompleksów.

W ten oto sposób grupa entuzjastów opanowała niebo nad Nową Wsią. Teoretycznie spotykają się w weekendy, ale w praktyce na lotnisku spędzają, o ile aura pozwala, każdą wolną chwilę. Zachęcają wszystkich do spróbowania, ostrzegając jednocześnie, że to hobby bardzo wciąga.

Katarzyna Tatarowicz

REKLAMA

TURBO RC

MODELE ZDALNIE STEROWANE

SERWIS SPRZĘTU RC

SZKOŁA LATANIA

30 zł/godz.

UWAGA!!!

Zapraszamy na nowe lotnisko dla modelarzy z Kęt i okolic

sklep internetowy www.turborc.pl

KĘTY, Krakowska 7

tel. 794 598 668

SAMOCHOODY HELIKOPTERY SAMOLOTY
LUDZIE CZOLGI LATAWCE

79 zł

POWERFUL EDGE to rewolucyjny model mini helikoptera. Napędzany jest trzema silnikami elektrycznymi.

199 zł

J-10B Fighter Długo i wysmukłonie latający model reaktywnej samolotu J-10B.

175 zł

Zdalnie sterowany luksusowy jacht motorowy

Lato lekkoatletów

To był dobry sezon dla kęckich lekkoatletów. Nina Nycz, była zawodniczka Tempa, a od roku Wawelu Kraków wywalczyła wicemistrzostwo Polski. Dobrze poszły też starty Gabrysi Zawadzkiej, Maćkowi Leśkówowi, Grzegorzowi Matkowskiemu i Patrycji Łazarz. Niektórzy z nich jeszcze walczą w Tempie, inni już w krakowskich barwach.

Nina wywalczyła swój sukces podczas odbywającej się w dniach 25 – 27 lipca w Zielonej Górze Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce. Zdobyła tam srebrny medal w biegu 100 m przez płotki. Wcześniej zwyciężyła w finale B biegu na 100 m z świetnym rekordem życiowym 12.49.

Bardzo dobrze spisał się również drugi reprezentant Kęt w barwach Wawelu – Maciej Leśków. Maciej zajął VIII miejsce w trójskoku z nowym rekordem życiowym 13.54.

Z kolei Gabriela Zawadzka, zawodniczka Tempa Kęty awansowała do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce (Mistrzostw Polski Juniorów

Młodszych w LA) z piątym wynikiem 11.62.

Z kolei startem w IX Memoriale Artura Szymy i Artura Ociepy w Częstochowie

rozpoczęli najlepsi młodzi lekkoatleci Tempa drugą część sezonu. Zawody te są zaliczane do Lekkoatletycznego Pucharu Polski, więc zgromadziły na starcie wielu czołowych polskich lekkoatletów m.in. medalistów

mistrzostw Polski seniorów – Theiner, Owczarek, Paruzel, Tomasiak, Stiepaniuk i in. W tym doborowym towarzystwie bardzo dobrze zaprezentowali się kęccy skoczkowie. Grzegorz Matkowski zwyciężył w trójskoku ustanawiając nowy rekord życiowy – 14.60. Wysoka forma Grzegorza na tydzień przed jego startem w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Krakowie cieszy zawodnika i jego trenera Tadeusza Łyska. Zwycięstwem Gabrysi Zawadzkiej zakończył się konkurs trójskoku kobiet. Utalentowana skoczkini Tempa wystartowała również w skoku w dal, w którym wynikiem 5.39 zajęła II miejsce. Na trzecim

miejscu w tej konkurencji uplasowała się kolejna zawodniczka trenera Łyska – Patrycja Łazarz.

red



Sukcesy Kacpra Rajdy

Po pechowych okresie od początku tego roku, pełnym poważnych kontuzji udanie prezentują się były judoka Hejnała Kęty Kacper Rajda (obecnie reprezentant „Gwardii” Opole”). W kwietniu startował w międzynarodowych zawodach na Białorusi „Droga do Olimpiady” i zajął tam pierwsze miejsce w kategorii wagowej do 90 kg. W czerwcu wraz z innymi zawodnikami „Gwardii” Opole startował w międzynarodowych zawodach Lipari na Sycylii. Tam również zajął pierwsze miejsce, ale w kategorii do 81 kg.

31 lipca w Cetniewie odbywały się Otwarte Międzynarodowe Mistrzostwa Polski U-23. W tych zawodach Kacper wywalczył srebrny medal zdobywając tytuł wicemistrza Polski w kategorii do 81 kg. W trudnej drodze do finału pokonała m.in. Aktualnego Mistrza Polski Kamila Kozłowskiego z klub AZ S AWF Gdańsk.

jr



67. Tour de Pologne

w Kętach

4 sierpnia mieszkańcy Kęt mieli okazję obserwować niecodzienne wydarzenie. Ulicami miasta przejechali uczestnicy 67. wyścigu Tour de Pologne. Trasa IV odcinka wyścigu z Tychów do Cieszyna przebiegała między innymi drogą wojewódzką nr 948. Barwny peloton kolarzy przemierzył więc sporą część gminy Kęty (Łęki, Bielany, Nowa Wieś).

67. wyścig Tour de Pologne wygrał 24-letni Irlandczyk – Daniel Martin.

